

W dniach 8-12 czerwca

E. Gierek odwiedzi RFN

### ZAKOŃCZENIE WIZYTY min. S. Olszowskiego

Punktem kulminacyjnym rozmów politycznych ministra Stefana Olszowskiego w środę było przyjęcie ministra przez kanclerza federalnego Helmuta Schmidta. Po rozmowie tej opublikowano komunikat stwierdzający, że półtoragodzinna rozmowa dotyczyła stosunków między Polską a RFN, szczególnie w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Wspomniana wymiana poglądów nawiązywała do rozmów, jakie ministrowie spraw zagranicznych obu krajów prowadzili we wtorek i w środę.

Następnie komunikat stwierdza, że polski minister spraw zagranicznych przekazał kanclerzowi wiadomość, o tym, że I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjmuje przekazane mu od kanclerza federalnego zaproszenie do złożenia wizyty w RFN w dniach 8 do 12 czerwca.

Przed południem minister Olszowski złożył wizytę przewodniczącemu Bundestagu (Izba wyższa parlamentu) Albertowi Osswaldowi.

Na zakończenie oficjalnej wizyty ogłoszono wspólny komunikat. (Jego tekst zamieszczamy na str. 2).

Wyd. A      Łódź, czwartek 8 kwietnia 1976 r.      Cena  
Rok XXXII      nr 80 (8368)      1 zł

# DZIENNIK POPULARNY

## Szybki rozwój współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej Polski i NRD

7 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady XV Sesji Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej Polski i NRD. Delegacjom rządowym obu krajów na tę sesję przewodniczą: ze strony polskiej wiceprezesa Rady Ministrów Kazimierz Olszewski, a ze strony NRD - zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Gerhard Weiss.

Pierwszy dzień obrad sesji poświęcony był przede wszystkim przeglądowi i ocenie realizacji postanowień, które zostały powzięte w maju zeszłego roku przez delegacje partyjno-rządowe obu bratnich krajów pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i I sekretarza KC SED - Ericha Honckera.

Kierujący pracami XV sesji przewodniczący obu delegacji dali wyraz zadowoleniu, iż postanowienia te są wcielane w życie pomysłnie i z obopólną korzyścią - oświadczył rzeczniczką prasową szefu Włodzimierz Janjurek.

Wzajemna współpraca, zarówno gospodarcza jak i naukowo-techniczna, rozwija się w szybkim tempie. Jej charakterystyczną cechą jest długofalowość koncepcji oraz związana z tym różnorodność i stabilność podejmowanych przedsięwzięć a także ciągłe wzbogacanie obustronnych zamierzeń i praktyki ich realizacji. Godny podkreślenia jest także wysoki udział dostaw z tytułu specjalizacji i kooperacji produkcyjnej w ogólnych obrotach towarowych.

### Włoskie kredyty i pomoc dla Egiptu

We wtorek wieczorem prezydent Egiptu Anwar Sadat zakończył rozmowy polityczne z przywódcami Włoch. W środę prezydent Sadat spotkał się z przedstawicielami kół przemysłowych Włoch. Agencje podają, iż w wyniku rozmów w Rzymie, Sadat uzyskał kredyt handlowy w wysokości 40 mln dolarów oraz dostawy zboża w wysokości 50 tys. ton. Firmy włoskie odbudują linie kolejowe zniszczone w czasie wojny z Izraelem w 1973 roku. Koncern naftowy ENI, z którego prezesem jest prezydent Sadat, spotkał się w środę, jest zainteresowany rozszerzeniem swej działalności w Egipcie. Specjaliści koncernu kierują eksploatacją pól naftowych na Synaju oraz prowadzą poszukiwania ropy na terenie Egiptu.

Agencja MENA, powołując się na oświadczenie ministra spraw zagranicznych Egiptu, Ismila Fahmi, pisze, iż Włochy zgodziły się nawiązać z Egiptem „szeroką współpracę wojskową”.

### Jutro 8 stron

### Bezmyślność — przyczyna pożarów



W okresie wiosennym rośnie liczba pożarów lasów w całym kraju. Powodem jest najczęściej bezmyślne wypalanie łąk, co jest nie tylko karalne, ale i szkodliwe dla gleby. N/z: pożar lasu i łąki w Kobylicy k. Warszawy.

CAF — Walczak — telefot

### Stanko Todorow przybędzie do Polski

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Piotra Jaroszewicza przybędzie wkrótce do Polski z wizytą przyjacieli przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, Stanko Todorow.

### Święto pracowników służby zdrowia

## ODZNACZENIA DLA ZASŁUŻONYCH

7 bm. w Warszawie — w dniu dorocznego święta pracowników służby zdrowia, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz udekorował grupę 82 najbardziej zasłużonych pracowników resortu zdrowia i opieki społecznej, odznaczeniami państwowymi, nadanymi im z tej okazji przez Radę Państwa.

Piotr Jaroszewicz przekazał na ręce odznaczonych serdeczne pozdrowienia i wyrazy uznania od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, dla całej przeszło półmilionowej rzeszy pracowników służby zdrowia, których ofiarność i pełna zaangażowania postawa umożliwia coraz lepsze zaspokajanie rosnących potrzeb zdrowotnych naszego społeczeństwa. Ich niełatwej pracy towarzyszy stałe zainteresowanie najwyższych władz partii i państwa, dążących do przyspieszenia rozbudowy placówek służby zdrowia, unowocześniania uzbrojenia technicznego wszystkich medycznych stanowisk pracy.

ODZNACZENIA DLA ZASŁUŻONYCH  
otrzymali m. in.: MIECZYSLAW BALCERZAK — brygadziści w ZOZ w Sieradzu, IRENA URSZULA BERNER — starszy asystent ZOZ w Łodzi-Polesie; RYSZARD ZYNER — dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Piotrkowie Trybunalskim.

## Król Husajn krytykuje politykę USA na Bliskim Wschodzie

Jak informuje Agencja France Presse, król Jordani Husajn, ostro skrytykował we wtorek politykę Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie. Oświadczył on w Los Angeles, że prowadzona przez USA

diplomacja „małych kroków” poniosła fiasko. Wezwał on Waszyngton do podjęcia bardziej skutecznego działania, które doprowadziłyby do ogólnego uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

Król Husajn przedstawił 4-punktowy plan rozwiązania konfliktu bliskowschodniego: 1. wycofanie się Izraela z terytoriów okupowanych od roku 1967 i powrót do granic z roku 1948. 2. udzielenie gwarancji dla suwerenności, integralności terytorialnej i niezależności politycznej wszystkich państw na Bliskim Wschodzie. 3. przyznanie Palestyńczykom prawa do samostanowienia. 4. powrót uchodźców palestyńskich do ich domów rodzinnych i wypłacenie im odszkodowań za poniesione straty.

### Depesza P. Jaroszewicza do J. Callaghana

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii Jamesa Callaghana w związku z objęciem przez niego tego stanowiska.

## CO DZIEŃ NIESTE

W 99 dniu roku słońce wzešlo o godz. 4.54, zajdzie zaś o godz. 18.22.

Imieniny obchodzą

Dionizy, January

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, z możliwością wystąpienia przelotnego deszczu. Temperatura minimalna ok. 1 st., maksymalna ok. 10 st. C. Wiatry umiarkowane i słabe, zmienne z przewagą zachodnich. Ciśnienie o godz. 19 — 740,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1965 — Podpisanie w Warszawie nowego Układu (pierwszy w 1945 r.) o Przyjaźni i Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską a ZSRR.

Taka sobie myśl

Często ci, którzy posiadli naszą wiedzę nie mają odwagi mówić o nas dobrze.

Uśmiechnij się



— To już wiosna! Popatrz na kierownika!

### Dla siebie - dla nas



Trochę krecimy nosem na zapachy docierające ze strony wdzewskiej „Anilany”. Ale trudno sobie już dziś wyobrazić przemysł lekki bez włókien sztucznych pochodzących z łódzkiej fabryki. Coraz więcej także gotowych wyrobów — niedrogich i atrakcyjnych, przygotowują chemicy z Widzewa dla klientów w całym kraju. Niemalą furorę zrobili ostatnio puszyste włóczki i lekkie koce.

Do pracowników związanych mocno z łódzką chemią należy brygada Stanisława Hajduka, który już 30 lat pracował w „Anilanie”. Jego zespół złożony z J. Lebiody, R. Turka, W. Serwy, M. Odrzywały, produkuje na oddziale polimeryzacji i regeneracji wytworni włókien.

Foto: A. WACH

### PO ARTYKULE „STERNA”

## Śledztwo w sprawie pobytu gen. de Spinoli w Szwajcarii?

Po informacjach zachodniemieckiego tygodnika „Sterna” w sprawie niedawnego pobytu w Duesseldorfie Antonio de Spinoli, gdzie był szef państwa portugalskiego miał szukać funduszy, broni i naletników do dokonania zamachu stanu w Portugalii, rzecznik szwajcarskiego Ministerstwa Sprawiedliwości i Policji poinformował w środę wieczorem, iż władze tego kraju przeprowadzą śledztwo w sprawie pobytu de Spinoli w Szwajcarii. 7 lutego br. przybył on do Genewy i otrzymał zgodę na pozostanie w Szwajcarii pod warunkiem, że nie będzie uprawiał żadnej działalności politycznej.

AFP informuje, że Postępowa Organizacja Szwajcarska „POCH” zażądała w środę usunięcia z terytorium tego kraju niewygodnego cudzoziemca, którego oskarżyła o przygotowywanie zamachu stanu w celu przywrócenia władzy faszystowskiej w Portugalii.

Przebywający w Wiedniu z wizytą oficjalna premier Portugalii, Jose Pinheiro de Azevedo, odrzucił wprowadzenie możliwości dokonania zamachu stanu w tego kraju, ied-

nakże uznał doniesienia zachodniemieckiego tygodnika za wiarygodne. Jednocześnie premier Portugalii oświadczył na konferencji prasowej, iż de Spinola nie stanowi niebezpieczeństwa, ponieważ „jest trupem politycznym”.

### Powódź w Ekwadorze

Co najmniej 25 osób zginęło w wyniku powodzi w ekwadorskim mieście Quevedo. Po obfitych deszczach wystąpiła w brzoźów rzeka Quevedo, która przepływa przez miasto położone w odległości 230 km od stolicy Ekwadoru — Quito.

### Demonstracja przed ambasadą USA w Nikozji



6 bm. urzędnicy cypryjscy pochodzenia greckiego oraz studenci zorganizowali demonstrację na znak protestu przeciwko zawarciu nowego porozumienia między Turcją a Stanami Zjednoczonymi o dostawie sprzętu wojskowego z USA. N/z: demonstracja przed ambasadą USA w Nikozji.

CAF — UPI — telefot

## Hua Kuo-feng premierem Chin i I wiceprzewodniczącym KC KPCh

W Pekinie podano 7 bm. oficjalnie do wiadomości komunikat głoszący, że na wniosek przewodniczącego Mao Tse-tunga Biuro Polityczne KC KPCh usunęło Teng Siao-pinga ze wszystkich stanowisk partyjnych (wiceprzewodniczącego i członka BP KC KPCh), państwowych (I wicepremiera) i wojskowych (szefa sztabu generalnego armii). Na razie Teng Siao-ping zwrócił się do władz (Dalszy ciąg na str. 9)

### Uprowadzenie filipińskiego samolotu

## Trzej uzbrojeni porywacze domagają się 300000 \$ okupu

Samolot typu „BAC-111” Filipińskich Linii Lotniczych został w środę porwany z 80 pasażerami na pokładzie, w czasie przelotu z południowej części Filipin. Filipińska Agencja Prasowa podała, że trzej uzbrojeni mężczyźni dostali się do samolotu tuż przed jego startem z miejscowości Cagayan de Oro, a kiedy 2-silnikowy odrzutowiec wylądował na międzynarodowym lotnisku w

Manili, przybyli tam przedstawiciele wojska i policji, aby podjąć negocjacje z zamachowcami. Z doniesień z ostatniej chwili wynika, że zamachowcy domagają się okupu w wysokości 300 tys. dolarów i uwolnienia 5 więźniów politycznych. W przypadku niespełnienia tych warunków, grozi zamordowaniem zakładników. Wśród 80 pasażerów znajduje się 10 dzieci.

## Poszukiwania skarbu zatopionego w rejonie Wysp Bahama

Grupa archeologów morskich i pletwonurków usiłuje od kilku miesięcy rozwiązać tajemnicę wraku średniowiecznego okrętu, spoczywającego pod grubą warstwą mułu na dnie morza w rejonie Wysp Bahama. Chodzi tu prawdopodobnie o galeon hiszpański „Nuestra Senora de Las Marvillas”, który zatonał w r. 1656 z ładunkiem złota i srebra. Z zapisków historycznych wiadomo, że na pokładzie wraku żaglowca znajduje się też bezcenny posąg Matki Boskiej, wykonany ze złota. Ekspedycja kieruje i finansuje ją bogaty przemysłowiec amerykański, Robert Abplanalp. Operacja, polegająca na zlokalizowaniu statku, kosztuje około 2000 tys. dolarów dziennie. W razie znalezienia galeonu członkowie ekspedycji muszą uzyskać szereg zezwoleń na jego wydobycie, m. in. od władz Wysp Bahama, które zastępczą sobie 25-procentowy udział w zyskach. Jeśli przedsięwzięcie się uda, 20-osobowa ekipa poszukiwaczy ma się podzielić wydobytym skarbem.



# Wspólny komunikat po rozmowach ministra S. Olszowskiego w RFN

Ogłoszony na zakończenie oficjalnej wizyty min. S. Olszowskiego w RFN wspólny komunikat głosi między innymi:

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec, Hansa-Dietricha Genschera, w dniach 6-8 kwietnia 1978 r. złożył oficjalną wizytę w RFN minister spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Stefan Olszowski.

Podczas wizyty minister Olszowski przeprowadził rozmowę z kanclerzem federalnym RFN Helmutem Schmidtem oraz spotkał się z przewodniczącym Bundestagu Albertem Osswaldem, urzędującym prezydentem federalnym.

Na zaproszenie premiera rządu krajowego Saary, Franza Josefa Rodeza oraz prezidenta Senatu Bremy, Hansa Koschnicka, minister Stefan Olszowski złożył wizytę w Saarze i Bremie.

Ministrowie Olszowski i Genscher omówili aktualny stan i perspektywy rozwoju stosunków między PRL a RFN oraz dokonali wymiany poglądów na tematy międzynarodowe.

Obie strony wyraziły swoją wolę dalszego zdecydowanego działania na rzecz popierania i intensyfikacji procesu odprężenia i rozwoju pokojowej współpracy międzynarodowej, a także pełnego wcielenia w życie po-

stanowień aktu końcowego KBWE.

Obie strony podkreśliły w związku z tym doniosłe znaczenie wejścia w życie porozumień uzgodnionych w Helsinkach i podpisanych w Warszawie w dniu 9 października 1975 r. i zgodnie oceniły, iż stanowią one istotny impuls dla dalszych postępów w rozwoju stosunków wzajemnych, a zarazem wspólny konkretny wkład w utrwalenie pokoju w Europie.

Daly one wyraz swojej gotowości dalszego aktywnego działania na rzecz pogłębienia i rozwijania wzajemnych kontaktów i współpracy we wszystkich dziedzinach.

Podkreśliły one szczególne znaczenie, jakie przywiązują do zbliżającej się wizyty w Republice Federalnej Niemiec i sekretarza KC PZPR, E. Gierka. W procesie budowy stosunków między obydwoma państwami i narodami, zapoczątkowanym układem z 7.12.1976 r., wizyta ta posiada szczególną wagę polityczną i zasadnicze znaczenie.

Minister spraw zagranicznych PRL, S. Olszowski, zaprosił federalnego ministra spraw zagranicznych RFN Hansa-Dietricha Genschera do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte. Dokładny termin zostanie uzgodniony na drodze dyplomatycznej.

# Hua Kuo-feng premierem Chin

(Dokończenie ze str. 1)

pingowiy pozostawiono warunkowo członkostwo partii. Należy sądzić, że jako pretekst do wyeliminowania Tenga Biuro Polityczne wykorzystało — jak głosi komunikat — „kontrowersyjny incydent na placu Tien An Men oraz zachowanie się Tenga Siao-pinga w ostatnim okresie”. Komunikat nie precyzuje przy tym, o jakie zachowanie chodzi.

Biuro Polityczne oświadczyło też, że problem Teng Siao-pinga „stał się już sprzecznym o charakterze antagonicznym”.

Na stanowisko I wiceprzewodniczącego KC KPCh i premiera ChRL Biuro Polityczne wyznaczyło dotychczasowego p.o. premiera Hua Kuo-fenga.

Jak wiadomo, Teng Siao-ping był przez ostatnie dwa miesiące obiektem zaciekłych ataków, prowadzonych w ramach kampanii krytyki przeciwko „wiatrowi prawicowego odchylenia” i „osobom w partii, kroczącym drogą kapitalistyczną”. Do momentu rozpoczęcia tej kampanii, tj. do chwili mianowania Hua Kuo-fenga na stanowisko p.o. premiera Chin przed dwoma miesiącami, Teng Siao-ping był uważany za pewnego kandydata do objęcia urzędu premiera zmarnym w styczniu Czou En-laj. Podczas kampanii krytyki wspomniany Teng Siao-pingowy pragmatyczny stosunek do spraw gospodarki i modernizacji kraju, zgodny z linią premiera Czou En-laja.

# Po katastrofie kolejowej w Opocznie

O katastrofie w Opocznie, spowodowanej przez pisanego maszyniste, pisaliśmy przed kilkoma tygodniami. Przypominałmy 5 listopada 1978 roku w nocy na szlaku kolejowym Tomaszów-Maz. — Opoczno prowadził pociąg towarowy 25-letni Edward Rumiński (zam w Tomaszowie, Gwardii Ludowej 7). Tego dnia od rana pił alkohol, a po skończonym w restauracji wieczorze — pojechał służbę w parowozie. W czasie jazdy zasnął i mimo trzykrotnych sygnałów ostrzegawczych na przejazdach i na stacjach przejechał zamknięte szlasy, rozpruł zwrotnice i na stacji Opoczno doprowadził do złozonego zderzenia z pociągiem jadącym z przeciwną strony. Pociąg ten w ostatniej chwili zatrzymano i to osłabiło skutki zderzenia. Straty — jak uznał sąd w czasie rozprawy, która odbyła się

w Opocznie — wyniosły 800 tys. zł. Rumiński zbiegł z miejsca katastrofy i zjawił się dopiero następnego dnia. Sąd skazał go na 7 lat pozbawienia wolności i orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 10 lat. Pomocnik maszynisty — 29-letni Henryk Wojciechowski — skazany został na 4 lata pozbawienia wolności jako współwinny spowodowania katastrofy Wyrok nie jest prawomocny.

Z materiałów śledczych wynika wiele okoliczności, które stały się podstawą wystąpienia prokuratorskiego do Dyrekcji PKP. Nie należy wątpić, że władze kolejowe wyciąsnęły z tego odpowiedzialności ko do rygorystycznego egzekwowania od pracowników PKP zasad dyscypliny pracy — w tym szczególnie obowiązku bezwzględnej troski zawodowej. (tar)

# Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR Wysoka jakość szeregow i więź z narodem — głównym źródłem siły partii

2.437 tysięcy członków i kandydatów, działających w 72,6 tysiącach podstawowych organizacji partyjnych, liczyli na koniec grudnia ub. r. szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Trzonem partii skupiającej w swych szeregach przedstawicieli wszystkich zawodów, środowisk i pokoleń, jest klasa robotnicza. Robotnicy stanowią bowiem 41,8 proc. całego składu partii. Oni też — w latach 1972-78 — byli najliczniejszą grupą spośród nowo przyjętych w szeregi PZPR. W roku ubiegłym, nieomal 66,1 proc. nowo przyjętych do PZPR kandydatów stanowili robotnicy. Jest to dobitny i wymowny dowód pełnego poparcia i akceptacji polityki partii, jej społeczno-ekonomicznego programu przez klasę robotniczą.

Podobnie liczne zgłoszenia do partii napłynęły od chłopów. O ile w 1972 r. deklarację wstąpienia do partii zgłosiło 8 tys. rolników, to już w roku ubiegłym 22,9 tys. Wśród 232 tys. chłopów — członków partii — 88,9 proc. stanowią rolnicy indywidualni.

Ostatni okres przyniósł również dalsze umocnienie pozycji partii wśród socjalistycznej inteligencji — naukowców, inżynierów i techników, w kręgach ludzi odpowiedzialnych za organizację pracy i jakość zarządzania gospodarką narodową.

Niezwykłe charakterystycznym i symptomatycznym dla partii lat siedemdziesiątych jest stały wzrost poziomu wykształcenia zawodowego i ogólnego jej członków. Odpowiada to coraz większym wymaganiom wynikającym z wyższego społecznego i ekonomicznego rozwoju kraju, z coraz to bardziej skomplikowanych i złożonych zadań, jakie stawia przed partią dynamiczny postęp w zakresie techniki i technologii, planowania i zarządzania gospodarką narodową.

Warto podkreślić, iż przeciętna wykształcenia członków i kandydatów PZPR jest wyższa od średniej dla całego społeczeństwa. Podczas kiedy co 5 obywatel naszego kraju posiada wykształcenie średnie lub wyższe, w partii takim wykształceniem legitymuje się już ponad 41 proc. członków i kandydatów.

Stale podnoszenie poziomu oraz rozwój szeregów partyjnych i umacnianie robotniczego trzonu partii jest wynikiem konsekwentnej realizacji decyzji VI Zjazdu, XVI Plenum KC, postanowień Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR przez wszystkie instancje i organizacje partyjne, które wypracowały i utrwały w praktyce wiele cennych doświadczeń w działalności ideowo-wychowawczej i organizacyjnej.

Jest to również świadectwem dalszego wzrostu autorytetu partii polskich komunistów, coraz to pełniejszej identyfikacji z jej polityką szerokich rzesz ludzi pracy w mieście i na wsi.

Decydującą rolę w wzroście awangardowości partii i jej członków w środowisku mają wysokie kryteria partyjności, aktywności i przewodnictwa członków i kandydatów PZPR.

Wstępując w szeregi partii, przejmując na siebie dodatkowe obowiązki wynikające z członkostwa w partii marksistowsko-leninowskiej pragną oni zadokumentować swą wolę pomnażania dobroku kraju, jeszcze bardziej ofiarnej pracy dla dalszego umacniania najwyższego dobra wszystkich Polaków — ich socjalistycznej ojczyzny. „Dziś też — jak mówił Edward Gierk z trybuny zjazdowej — słowa partii pełniej niż kiedykolwiek wyraża jedność jej szeregów, jej członków, organizacji i instancji. Oznacza wolę działania, upór i wytrwałość, wysoki poziom ideowy i moralny”.

Te wolę działania, upór i wytrwałość zademonstrowała partia szczególnie dobitnie w okresie całego minionego 5-lecia. Sukcesy odniesione w tych latach, odczuwalna poprawa warunków bytu i życia każdej polskiej rodziny, umocnienie pozycji państwa i znaczenia naszego narodu w świecie, decyzje zmierzające do pogłębienia demokracji socjalistycznej, których wyrazem jest m. in. praktyka szerokiej konsultacji ze społeczeństwem — przyniosły partii nowy, wielki kapitał zaufania, pozwoliły na dalsze zacieśnienie jej więzi z całym narodem.

# Rozszerzenie sankcji gospodarczych wobec Rodezji

Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła w wtorek raport komitetu ds. sankcji gospodarczych i jednogłośnie uchwaliła rezolucję w sprawie dodatkowych sankcji wobec Rodezji. Rozszerzają one zakres dotychczasowych sankcji.

Zwrócono się do wszystkich państw członkowskich, aby odmówiły ubezpieczenia wszelkich towarów eksportowanych przez Rodezję lub importowanych przez ten kraj.

Postanowiono, że państwa człon-

kowski podejmą właściwe środki uniemożliwiające udzielanie jakichkolwiek przywilejów i ulg firmom handlowym i przemysłowym oraz towarzystwom ubezpieczeniowym publicznym działającym na terytorium Rodezji.

Rada Bezpieczeństwa ONZ zwróciła się również do państw nie będących członkami ONZ, by w stosunkach z Rodezją postępowały zgodnie z tą rezolucją.

# Proces odpowiedzialnych za epidemię cholery w Neapolu

W Neapolu rozpoczął się proces osób odpowiedzialnych za wybuch

epidemii cholery w tym mieście w 1973 r. Pociągnięta ona za sobą 13 ofiar śmiertelnych. Na ławie oskarżonych zasiadło 48 osób, m. in. byłby prefekt policji w Neapolu, urzędnicy ówczesnej administracji miejskiej i funkcjonariusze władz sanitarnych.

Głównym oskarżonym jest Rajmundo Rivieccio, który w czasie epidemii cholery był prezesem zarządu portu w Neapolu. Akt oskarżenia zarzuca mu m. in. wydanie bezprawnego zezwolenia na hodowlę małży w miejscach, w których woda morską wykiwała wysoki stężenie zanieczyszczenia. Rivieccio, podobnie jak i innymi oskarżonym, za rzeka się przyjmowanie łapówek od firm, zajmujących się polowaniem i hodowlą małży.

# Olof Palme zakończył rozmowy w Moskwie

W drodze zakończył się w Kremle rozmowy między przewodniczącym Radą Ministrów ZSRR, Aleksiejem Kosyginem, ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką a premierem Szwecji, Olofem Palmem.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin i premier Szwecji, Olof Palme podpisali długotrwały porozumienie handlowe między ZSRR i Szwecją.

Podpisano także porozumienie o współpracy naukowo-technicznej między specjalistami radzieckimi i szwedzkimi w dziedzinie budownictwa okrętowego.

# Napad na bank w Nowym Jorku

Trzech zamaskowanych bandytów dokonało w środę napadu z bronią w reku na jeden z banków mieszczących się w samym centrum Manhattanu — luksusowej dzielnicy Nowego Jorku. Gangsterzy obozowali przed wejściem do banku, wydobywali worki z pieniędzmi z opancerzonego furgonu. Łupem ich padło 85 tys. dolarów. Bandytom udało się zbiec.

KD MO Łódź-Widzew na podstawie listy gończej przez Prokuraturę Rejonową dla dzielnicy Łódź-Widzew poszukuje: Ryszarda Kasprzowicza s. Alfreda i Henryka z domu Sawicki ur. 3. I. 1948 r. w Łodzi ostatnio zam. w Łodzi Plac Zwycięstwa nr 14 m. 8.

Warto podkreślić, iż przeciętna wykształcenia członków i kandydatów PZPR jest wyższa od średniej dla całego społeczeństwa. Podczas kiedy co 5 obywatel naszego kraju posiada wykształcenie średnie lub wyższe, w partii takim wykształceniem legitymuje się już ponad 41 proc. członków i kandydatów.

Stale podnoszenie poziomu oraz rozwój szeregów partyjnych i umacnianie robotniczego trzonu partii jest wynikiem konsekwentnej realizacji decyzji VI Zjazdu, XVI Plenum KC, postanowień Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR przez wszystkie instancje i organizacje partyjne, które wypracowały i utrwały w praktyce wiele cennych doświadczeń w działalności ideowo-wychowawczej i organizacyjnej.

Wybór nowych władz i sesja naukowa są przedmiotem dwudniowego zjazdu Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, który zaczyna swe obrady dziś, w Domu „Prasznicyka” w Arturówku. Celem sesji jest wytyczenie najistotniejszych kierunków rozwoju dyscypliny naukowych wchodzących w zakres mechaniki teoretycznej i stosowanej. Przedstawione zostaną na ten temat trzy referaty, m. in. swoimi spostrzeżeniami podzieli się z członkami Towarzystwa, wybitny specjalista radziecki, prof. dr Umirek Dziedaszkow — rektor Uniwersytetu w Alma-Atie. W zjeździe uczestniczą blisko 100 naukowców, pracujących w wyższych uczelniach technicznych i Polskiej Akademii Nauk. (rg)

# Kronika wypadków

● Godz. 7. Pabianice, ul. Partyzanów 66. Maria A. (lat 31) upadła na jezdnię, wysiadając z autobusu. Ze złamaną nogą przebywa ona w Szpitalu im. Kopernika.

● Godz. 9. Pabianice, ul. Orla 1. 81-letni Władysław M. upadł, wysiadając z autobusu 1/5. Mężczyzna przewieziono do miejscowego szpitala.

● Godz. 10.20. Lipiny 30. Spłoszony koń spowodował zderzenie wozu „Nysa” FV 1665 Woźnica doznał obrażeń ciała.

● Godz. 14.15 ul. Obr. Stalingradu 1. Janina K. (lat 52) wpadła na przejazd tramwaju 6/1. Z ogólnymi obrażeniami kobieta przebywa w Szpitalu Pogotowia. (brz)

Cechy zewnętrzne poszukiwanego: Wiek z wyglądu 23-25 lat, wzrost około 170 cm, krępego budowy ciała, twarz owalna, włosy blond, krótkie z widoczną lysiną czolowa, uszy duże, odstające, nos szeroki grubo. Na kręmi wybitny w kształcie kieliszka. Ostatnio ubrany był w garnitur koloru ciemno-szarego, koszula w nasy koloru niebieskiego na nośach dobuty koloru czarnego sznurowane.

Wymieniony podejrzany jest o dokonanie rozbójów i włamań.

Osoby mogące udzielić informacji o poszukiwanym lub jego obecnym miejscu pobytu, proszone są o bezpośrednie lub telefoniczne skontaktowanie się z KD MO Łódź-Widzew, telefon nr 210-00 lub 392-22 wew. 430, ewentualnie powiadomienie najbliższej jednostki MO.

Jednocześnie ostrzega się, że za udzielenie pomocy poszukiwanemu grozi kara pozbawienia wolności do lat 3.

# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## KATOWICE — STOLICA ŚWIATOWEGO Hokeja

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

Już tylko godziny dzielą od pierwszej syreny, która rozbrzmiewając pod kopułą kатовickiej hali sportowo-widowiskowej zainauguruje dziś trzytygodniową prawie batalię ośmiu najlepszych drużyn naszego globu o tytuły tegorocznych mistrzostw świata i Europy.

Tępi pietr rozpoczyna batalię o medale hokejskie RFN i Szwecji. W dwie godziny później wyładają na lod drużyny CSRS i NRD, po nich wystąpią zespoły USA i Finlandii. Pierwszy dzień „maratonu” światowego hokeja zamknie pojedynek reprezentacji Polski i Związku Radzieckiego.

W dotychczasowej historii hokejowych MŚ nasz kraj drugi raz jest organizatorem batalii hokejowych potęg świata. Pierwszy raz MŚ w tej dyscyplinie sportu odbyły się przed 45 laty — w 1931 r. w Krylnicy.

Zainteresowanie mistrzostwami jest ogromne. Jak poinformował w czasie wczorajszej konferencji prasowej szef imprezy — J. Wycisk, zagraniczni turyści wykupili ponad 60 tys. kart wstępu. Komitet organizacyjny mistrzostw zmuszony był odmówić wielu zagranicznym biurom podróży, które w ostatnich dniach nadesłały kolejne zamówienia na najciekawsze spotkania.

Wczorajszą dzień wszyscy hokeiści spędzili na intensywnych treningach. Wyjątkowo sumiennie trenowali Polacy, którzy zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż w czasie trzytygodniowej batalii i trzeba będzie zdobyć wszelkich starani, by dać z siebie wszystko, aby utrzymać się w grupie „A”.

W godzinach wieczornych odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie kongresu Międzynarodowej Federacji Hokejowej (IIHF), na którym powołano komisję „fair play” i anty-dopingową.

Uroczysta ceremonia otwarcia mistrzostw rozpoczęła się dziś o godz. 18.30, a następnie do walki przystąpił hokejowe drużyny Polski i ZSRR.

W. WRÓBEL

## Mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów

Tytuł mistrza Europy w wadze średniej zdobył radziecki sztangista Wartin Militosjan — 340 kg, wyprzedzając Petera Wenzela (NRD) — 335 kg i Jordana Mitkova (Bulgaria) — 330 kg.

## W sobotę przy al. Unii Widzew egzaminuje GKS Tychy

Wyjątkowo interesująco zapowiada się sobotnio-niedzielną kolejką spotkań o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej. Na stadionie przy al. Unii w sobotę popołudniu rozegrany będzie emocjonujący pojedynek w którym spotkają się rewiolucyjnego rozgrywek jedenastki Widzewa i GKS Tychy. Początek spotkania o godz. 16.30.

Oba zespoły sprawły największą niespodziankę w rozgrywkach o tegoroczne mistrzostwo Polski. Tyscy górnicy nadal uchodzą za najpoważniejszego z faworytów przy ubieganiu się o mistrzowski fotel. Stąd też wykorzystują każdą nadarzącą się okazję do dalszego poprawienia swojego „stanu posiadania”.

Jedenastka Widzewa też ani myśli zrezygnować z miejsca w czołowej tabeli. Podopieczni trenera L. Jezierskiego ostro sobie apetyty (i całkiem słusznym) na wywalczenie miejsca premiowanego udziałem w rozgrywkach o europejskie puchary. Już ten pobieżny przegląd „życzeń” rodzi nadzieję, że mecz przy al. Unii można spokojnie zaliczyć do najciekawszych i w pełni emocjonujących widowisk.

Mając na uwadze ogromne zainteresowanie meczem działacze Widzewa

## Trener Kazimierz Górski eksperymentuje

Trener K. Górski dotrzymuje słowa. Wcześniej powołanie kadry olimpijskiej nie zamknęło drogi do reprezentacji przed piłkarzami, których wówczas pominięto, jeśli ci demonstrują w lidze dobrą formę. Nie znany jeszcze ostateczny skład 16-osobowej reprezentacji na mecz z Francją, ale w gronie 22 kandydatów do drużyny na pojedynek w Lens znalazło się kilku zawodników spoza aktualnej kadry olimpijskiej. Mowa tu nie tylko o świętym bramkarzu J. Tomaszewskim, z którego powrotem powszechnie się liczą, ale także o obrońcach: C. Boguszewiczu (Pogoń), B. Włodarczyku (Szombierki), H. Maculewiczu (Wisła) czy napastniku Wsły M. Kusto.

Szansę umocnienia swych reprezentacyjnych pozycji otrzymali także: bramkarz J. Karwecki (Lech), obrońcy — P. Janas (Widzew), W. Rudy (Zagłębie), rozgrywający — Z. Boniek (Widzew), L. Olsza (Tychy), Z. Hnatko (Stal), napastnicy — R. Ogaza (Tychy), K. Kmiecik (Wisła), J. Benifier (Ruch).

Trzon reprezentacji na mecz z Francuzami stworzą natomiast doświadczeni i sprawdzoni wielokrotnie: A. Szymanowski, J. Gorgoń,

H. Kasprczak, K. Deyna, L. Cmielkiewicz, A. Szarmach i G. Lato.

Tak więc, trener K. Górski traktuje mecz z Francją nie tylko jako oficjalny pojedynek między państwowy, ale także okazję do nowych poszukiwań, „cementowania” zespołu na igrzyska. Lens będzie bowiem tylko etapem na drodze do Montreala a obrona złotego medalu olimpijskiego — to główny cel polskiego futbolu.

## Pogrzeb F. Stamma

Wczoraj na warszawskim Cmentarzu Komunalnym na Powązkach odbył się pogrzeb Feliksa Stamma. Wybitnego trenera i wychowawcę, zęgnął najbliżsi, przedstawiciele władz polskiego sportu, trenerzy i zawodnicy, działacze i sympatycy sportu.

Wśród tych, którzy przybyli na Powązki, by towarzyszyć Feliksowi Stammowi w ostatniej jego drodze, stawił się niemal w komplecie wychowankowie wielkiego trenera mistrzowie Europy i olimpiad. W smutnym dniu pożegnania hołd Feliksowi Stammowi składali przedstawiciele wszystkich pokoleń polskich pięściarzy: A. Czerek, S. Piłat, J. Piarski i ci, którzy w latach powojennych rozstawiali imię Polski oraz swojego trenera: L. Drogosz, Z. Pietrzykowski, Z. Stefanik, K. Paździor, H. Kukler, M. Kasprzyk, T. Walasek, J. Grudzień, J. Kulej, brała Artur i Zbigniew Olechowice, J. Szczeniński.

W imieniu władz polskiego sportu przemówił nad grobem F. Stamma wiceprezes Polskiej Federacji Sportu — T. Ulatowski, składając wyrazy współczucia i żalu rodzinie zmarłego. „Tracimy nie tylko wielkiego trenera, praktyka i teoretyka, ale również wspaniałego wychowawcę i nauczyciela młodzieży”. Prezes Polskiego Związku Bokserskiego Witold Siemkiewicz przypomniał trenerską drogę zmarłego. F. Stamm przygotowywał polskich bokserów do siedmiu igrzysk olimpijskich i czterestu mistrzostw Europy.

W imieniu tych, którym F. Stamm poświęcił najwięcej sił i zapału — polskich pięściarzy. Jego wychowanek, poznaczony ze wzruszeniem ukołowanego trenera L. Drogosz, Stępiński z Tobą do ostatniego apetytu, który mamy ci do zawzięcia cienia wszystkie nasze sportowe osiągnięcia. Twoje nauki przekazywać będą dalej, by pamięć o Tobie nigdy nie mijała. Zęgnaj nasz „Papo” Stammie”.

Możliwie pokryły wieńce i wianki kwiatów.

Po długiej chorobie, dnia 7 kwietnia 1978 r. zmarł

S. + P.  
**JÓZEF BARANOWSKI**  
były kierownik domu mody „Fantazja” oraz „MIS”. Pogrzeb odbędzie się dnia 9 kwietnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym powiadają pozostałi w żalobie

MATKA, ZONA, DZIECI I BRACIA z RODZINAMI

Dnia 7 kwietnia 1978 r. zmarła, w wieku 88 lat

S. + P.  
**KATARZYNA BORKOWSKA**  
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 9 kwietnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadają pożałeni w żalu

CORKA z MEŻEM i WNUKOWIE

**EDWARDOWI SKULE**  
prezesowi Zarządu Lokalnego Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości, wyrazi głęboką współczucia z powodu śmierci

SYNA ANDRZEJA składają

ZARZĄD, RADA ZAKŁADÓW A ORAZ PRACOWNICY LZWN

KOL.  
**JANINIE RADZIKOWSKIEJ**  
z powodu śmierci

M A T K I  
wyrazi najgłębsze współczucia składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADÓW I PRACOWNICY INSTYTUTU GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA AM w ŁODZI



# LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Gdy załoga rakiety eksploracyjnej dokonała lądowania pod powierzchnią planety Eden (St. Lem, „Eden”) przypadkiem zachowując życie, astronauta stanął wobec harcersko-logicznego problemu: aby skorzystać z usług wszechmocnych automatów naprawczych, należało otrzymać energię elektryczną ze stosu atomowego, a z kolei rozpalenie reaktora wymagało ruszenia automatów. Cała ta sytuacja przypomina, oczywiście, kłopot człowieka, któremu zmokły zapalki, a chciałby rozpałcić ognisko, aby je wysuszyć i siebie przy okazji. Wyraźne podobieństwo sytuacji występuje też, gdy rozpatrywać związek między telefonią a gospodarką.

Wielki wynalazek p. Bella pełni dziś funkcje jednego z podstawowych elementów współczesnej sieci informacyjnej. Głos zmieniony na impuls i z powrotem przekształcony przekazuje tajemnicę sęca i państwa, wydaje komendy i przesyła prośby, informuje o planowym odjeździe pociągów i losowaniu liczb. Sieć telefoniczna wykorzystuje się do zdalnych badań lekarskich, do połączeń z komputerem. Z gospodarczego punktu widzenia — bo taki trzeba przyjąć, by dotrzeć do zakamarków ekonomiki — telefon pozostaje znakomitym, najtańszym sposobem kierowania i informowania, a zatem — godnym najpowszechniejszego użytku. Interesy i wygoda człowieka spędzającego czas po pracy także wymagają nie skrepowanej możliwości porozumienia się z bliźnim na sąsiedniej ulicy, w odległym mieście, w dalekim państwie i na innym kontynencie.

A skoro nie ma sprzeciwów co do takiego ujęcia sprawy, to z tym większą przykrością przyjmuje się każde „prosze się wyłączyć” z dzielnicowego urzędu na suplikę o założenie telefonu za własne, niemające już przecież pieniądze, przymus wielogodzinne wyczekiwania na połączenie z miejscowości odległej o kilkanaście kilometrów, te szumy podczas rozmowy. Na założenie telefonu czeka się przeciętnie tyle, co na uzyskanie mieszkania — osiem lat. Na kolorowa skrzynka ze słuchawką oczekują dziś osiemset tysięcy osób. Tylu chętnych złożyło podania, a inni tego nie czynią w poczuciu bezradności sprawy.

W przypadku telefonii mamy do czynienia z klasycznym sprzężeniem między stosem i automatem, między zapalką a ogniskiem. Przez wiele lat kiepska łączność powodowała oczywiście straty na sprawności gospodarowania, a niezbyt efektywna gospodarka nie należała zbyt do poważniejszych pertraktacji handlowo-produkcyjnych (a także i towarzyskich) bez patrzenia rozmówcy w twarz („to nie sprawa na telefon”), przy jednoczesnym fetysyzowaniu tego pudełka: człowiek z branży urzędniczo-obslugowej, który wcale nie przejmując się błagalnymi pytaniami patentów, zareaguje z reguły na pierwszy dźwięk telefonicznego dzwonka. Szesć aparatów na sto osób w roku 1971 wyznaczało naszej telefonii miejsce w europejskim i światowym skansenie. 40 telefonów to przeciętna zachodnioeuropejska sprzed paru lat, wcale nie uważana za szczyt nasycenia. Naszej służbie brakowało wszystkiego — aparatów, kabli, central, bo przemysł nie wytwarzał tych urządzeń w dostatecznych ilościach. Przemysł nie wytwarzał — ponieważ łączność nie zajmowała właściwego miejsca w kolejkę po fundusze inwestycyjne itp., itd., aż do całkowitego zamknięcia łańcucha zależności.

Przypadek telefonii dlatego wart jest rozpatrywania, ponieważ dość wiernie oddaje istotę gospodarki hamowanej w rozwoju, ograniczonej, dlaczego? — po to, by nie narazić jej naprężenia. To tak, jakby mając bezpieczeństwo na uwadze w nauce pływania, nie wyjść poza markowanie ruchów na piasku. Po odrzuceniu tej teorii, praktyka nieciu ubiegłych lat w tej branży przyniosła dość istotne zmiany, które dziś oglądane, budzą uczucia sprzeczne. Bo jeśli rozpatrywać dynamikę, wówczas satysfakcja staje się oczywista, gdyż gestosć telefonów zwiększyła się o 1/4. Ale jakąż to gestosć, skoro na stu mieszkańcach przypada obecnie siedem i pół aparatów? Wiadomo przecież, jak niepewnym wskaźnikiem jest dynamika przy niskim stanie posiadania, przy niewielkiej produkcji — kto w jednym roku zaczął budować samochody, a w drugim może wykazać nawet tysiackrotny wzrost. Ale to przecież niewiele znaczy.

Przyjmując wszystkie te fakty nie tyle dla przykładu, ile dla wykładu spraw, zauważamy jednak perspektywę. Otóż wprowadzić nadal brakujące centrali i kabli — w produkcji aparatów zyskał nasz przemysł nawet specjalizacje eksportowa dysponując kilkoma licencjami i własnymi dobrymi rozwiązaniami — to zakupione licencje i stan zaawansowania w przemysł dają materialne podstawy do rozwiązania tej kwestii w przyszłości. Za dwa lata wytwórnia w Ożarowie, budowana właściwie od podstaw, wydłuży tysiackilometrowe węże w twarzanych tu kabli. Poznańska „Teletra” i warszawska „ZWUT” nauczyły się już budowy licencyjnych central — krzyżowych i elektronicznych. Obecnie rzecz nie w pieniądzu, lecz w umiejętnościach organizacyjnych, które mogą doprowadzić do wygrania czasu.

Mimo zależności nie dających pozornie szans na rozwiązanie, naprawiona rakieta opuściła przecież Eden i wróciła na Ziemię. Wystartowała też krajowa telefonია wsparta przez przemysł przelaty przez resort łączności. Przyjęty sposób rozwiązywania kwestii ekonomicznych i technicznych wskazuje, iż w przyszłości coraz rzadziej trzeba będzie wystukiwać w odpowiedzi „prosze się wyłączyć”...

R. LENCEWICZ

## PROSZĘ SIĘ WYŁĄCZYĆ!



Chcemy ubierać się modnie i elegancko. Chcemy wybierać i przebierać w oferowanym nam przez przemysł i handel towarze. Chcemy mieć również satysfakcję z udanych zakupów. Przekładając te zadania na język ekonomiki, planów produkcyjnych, realiów fabrycznych, okaże się szybko, że oczekujemy od wytwórców w większej i lepszej jakości produkcji. Tak proste, że aż banalne! Naturalnie — dla klientów, bo producenci mają tymczasem cały arsenał argumentów przekonujących, że problem to wcale nietławy.

Chcąc sprostać zadaniom odbiorców trzeba mieć przede wszystkim gospodarować racjonalnie i efektywniej niż dotychczas. Rezerwy proste — lepsze wykorzystanie parku maszynowego, podniesienie wydajności poprzez poprawę warunków pracy itd. — zostały już wykorzystane. Przyszły zatem czas, by sięgnąć do głębiej ukrytych „zasobów”, tkwiących m. in. w dotychczasowej organizacji pracy. Stąd i koncepcja planu otwartego przedsiębiorstwa, planu, do którego w każdej chwili można wnieść korekty po to, by osiągnąć jeszcze lepsze wyniki. A więc nie akcja — a metoda...

Jej pierwsze efekty są niebagatelne — przedsiębiorstwa miejskiego województwa łódzkiego dostarczyła, w wyniku wykorzystania

zaświadczenia i opinii, dostarczając je do rąk zainteresowanych. Podobne, drobne z pozoru usprawnienie wprowadzono w funkcjonowaniu zakładowej przychodni lekarskiej, która przyjmowała będzie telefoniczne zgłoszenia pacjentów, podając im od razu godzinę przyjęcia przez lekarza. Powinny więc zniknąć długie kolejki chorych, wyciekających nieraz godzinami pod drzwiami gabinetów.

No i oczywiście — podkreśla dyr. Znamierowski — liczymy na zdyscyplinowanie całej załogi. Na punktualne rozpoczynanie i kończenie pracy. Chodzi nam o to, by maszyny pracowały na pełnych obrotach równo z rozpoczęciem zmiany...

I to już cała tajemnica wygospodarowania 12 mln zł! Aż wieść się nie chce, ale dokładne wyliczenia przekonały i tym ra-

slowiowym wąskim gardłem zakładów).

Ala to nie koniec — szwalnia wyposażona zostanie w dodatkowe specjalistyczne maszyny: w tym jeszcze roku przedsiębiorstwo podjąć chce produkcję specjalnych, krótkich serii przeznaczonych do stółki w łódzkiej „Centralu”, sklepie firmowym przy ul. Piotrkowskiej i warszawskich Domach „Centrum”. Co to znaczy? Wiedzą najlepiej same kobiety, które nie lubią być mundurowane przez przemysł. Dyrekcja „Lido” chce zaś upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie: dać klientom satysfakcję z udanych zakupów i, dzięki owym krótkim seriom, wyłapywać wszelkie nie dostrzeżone dotąd błędy techniczne i technologiczne wyrobów. Wszystko zaś po to, by sięgnąć po laury perfekcjonistów.

## SKAD TE MILIONY?

swoich rezerw, produkcję o wartości ponad 1,5 mld zł większą niż planowano na początku bieżącego roku. Udział przemysłu dziewiarskiego sięga 129 mln zł, zaś jednego z branżowych zakładów — ZPDz „Lido” — 15 mln zł.

Skąd te miliony? „Wyrzębano” je przecież bez dodatkowych inwestycji. Ba, nie przewiduje się jakichkolwiek nakładów. Liczy się przede wszystkim nowy sposób myślenia — powiedział dyr. naczelny „Lido”, Wacław Znamierowski.

Komisja ds. rezerw w tym przedsiębiorstwie wzięła przede wszystkim pod lupę czas pracy zatrudnionych. I nie chodziło już o kruszenie kopii, jak długo powinny trwać przerwy na papierosa — pracownicy akordowi (a tylko tacy pracują bezpośrednio w produkcji) sami pilnują swojej roboty, lecz o znacznie dłuższe nieobecności w pracy. Postanowiono zatem zmniejszyć różnego typu oddelegowania — do prac społecznych, na nie zawsze potrzebne narady, wprowadzając takto żelazną zasadę obowiązek odpracowywania usprawnionej nieobecności w pracy. Oczywiście nie dotyczy to zwolnień lekarskich.

Zauważono również, że zbyt dużo czasu zabiera robotnikom załatwianie najrozmaitszych papierkowych spraw w administracji przedsiębiorstwa. I na to znalazła się rada — urzędnicy biur wydziałowych zbierac będą potrzebne

zatem, że czas to jednak... pieniądze! Wykorzystanie zaś tych przeciekających niezauważenie minut i kwadransów pozwoli uszyć dodatkowo 70 tys. poszukiwanych wyrobów o wyżej wspomianej wartości. Większy szacunek dla czasu podziałał za sobą dalsze konsekwencje, bo... ilość przedprzeznaczona na tegoroczną produkcję cudownie nie rozmożniła się, nie ma co liczyć. Z czego więc mają być uszyte te dodatkowe wyrobów? Z zaoszczędzonego surowca. To już domena krojczych.

Zadania są zatem rozdzielone — nie tylko dla krojowni. Wyliczono przecież, że poprawienie jakości produkcji w „Lido” przyniesie przy dalsze miliony (stad ostateczny wynik przeglądu — 15 mln zł). Przewidywano w tym roku, że produkcja w I gatunku obejmie 75 proc. Teraz postanowiono podnieść poprzeczkę — do 77 proc., po to, by w latach następnych osiągnąć 80 proc.

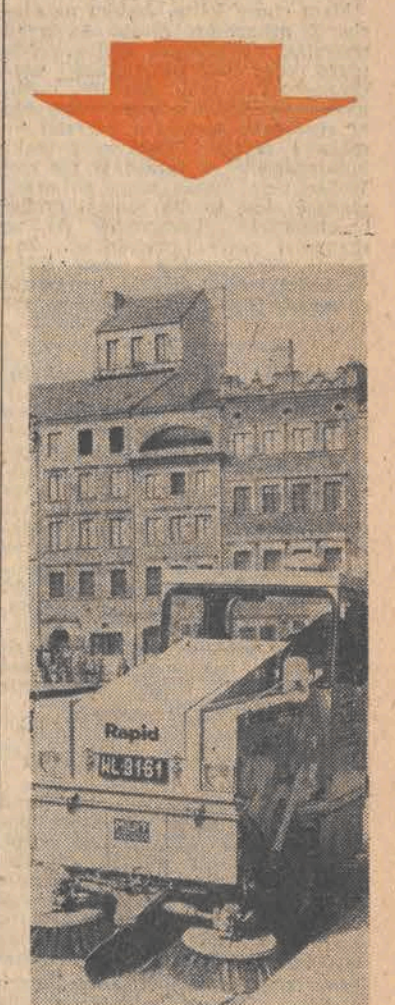
Na te efekty pracować będą nie tylko sprawne ręce szwaczek i innych pracowników „Lido”, którzy podzielił hasło „Po mnie poprawić nie trzeba”, ale i nowoczesne maszyny. Przewiduje się np., że już w III kwartale br. rozpocznie się modernizację wykończalni. Kosmetyczne zabiegi prowadzone będą m. in. w starej farbiarni, która otrzyma ponadto kilka nowoczesnych, importowanych urządzeń farbiarskich i wykończalniczych (brak zwłaszcza tych ostatnich maszyn, jest przy-

W sumie — wygospodarowana część produkcji stanowi 1,4 proc. globalnej, której wartość osiągnęła w tym roku ponad miliard. Pytanie, czy przeglad nie wykorzystanych możliwości produkcyjnych był potrzebny czy nie, wydaje się być tylko retoryczne. A jednak ciągle nie wiem, czy koniecznie trzeba było czekać z ich ujawnieniem do nadarzającej się okazji? Niby nie — usłyszałam w odpowiedzi — ale dzięki temu, że przegląd objął wszystkie przedsiębiorstwa w kraju — „Lido” mogło np. z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku przekazać 21 stojących dotąd bezużytecznie maszyn dziewiarskich. Te nie najnowsze urządzenia, pozostałość po likwidacji dziewiarni, nie mogły być w przedsiębiorstwie wykorzystane. Dobrze więc stało się, że przy okazji przeglądu znalazło się dla nich miejsce w produkcyjnej halie innego zakładu.

Najważniejsze jest jednak to, że uwiecznione w sprawozdaniach milionowe efekty oznaczają również z jednej strony nowoczesniejsze metody gospodarowania w przedsiębiorstwie, z drugiej zaś — pełniejsze półki w sklepach.

ANNA TYSZECKA

## Wiosenne porządki na warszawskiej Starówce



CAF — Dąbrowiecki

## PRAWO I ŻYCIE

Sąd Wojewódzki Rewizyjny w Łodzi rozpatrzył sprawę Mariana S., który skazany został przez Sąd Powiatowy na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Obronca wnosił o złagodzenie tego wymiaru i wniosek spotkał się z aprobatą. Sąd Wojewódzki uznał, że Marian S. był już karany, ale nie oznacza to by nie można skorzystać ze środków pozakarnych. Ustalono, że zastępuje jeszcze raz na zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności. Wyznaczono 5-letni okres próby, ustalono dozór kuratora, zobowiązano do powstrzymywania się od alkoholu, a żeby oskarżony nie odniósł wrażenia, że sąd pobłaża — nałożono karę grzywny w wysokości 7 tys. zł. Sąd mocno akcentował te słowa kierując je bezpośrednio do oskarżonego, który w towarzystwie swej kuratorki wysłuchał werdyktu...

Jeszcze przed rozprawą rewizyjną pobiegł do... mieszkania byłej żony, nad którą znechęł się i wiadnie za to dwa razy został skazany. Pretekstem był odbiór osobistych rzeczy, których de facto nie chce odebrać i nie odbierał przez szereg miesięcy. Żona go nie wpuszczała, bo uzgodniła z dzielnicowym, że wyda rzeczy, jeżeli będzie miała pewność, iż następną wizyta byłego męża odbędzie się przy udziale funkcjonariusza MO, co zapobiegnie ekscesom jakie zwykle towarzyszą natarczywym i w gruncie rzeczy nie uzasadnionym — wizytom awanturnika. Tym razem ustalono czas i trzy dni po wyroku funkcjonariusz wraz z Marianem

S. zjawili się w mieszkaniu b. żony po odbiór rzeczy...

Okazało się, że i tym razem Marian S. nie ma zamiaru ich odebrać, natomiast ma zamiar... mieszkać tu. Szybko zrzucił brudną odzież i zreżenie ulokował ją w łazience, wziął z przygotowanej paczki świeża i... zaczął wypowiadać rozmaite uwagi na temat mieszkania. Funkcjonariusz nie przeszkadzał, przeciwnie uznał za stosowane powiedzieć przestraszonej kobiecie, że mężczyzna musi gdzieś mieszkać, a właśnie tu jest jego mieszkanie. Należy wyrazić zdziwienie co do dwóch spraw: czyżby funkcjonariusz nie orientował się w przepisach, które już nie nakazują wprowadzanie

branie rzeczy — powiedział, że pojedzie z nim do prokuratora dowiedzieć się, co robić.

Coś niesamowitego dzieje się w tej sprawie. Oskarżony słyszał na rozprawie w Sądzie Rejonowym jak sąd powiedział, że ekmisja zdecydowanie likwiduje kontakty, a więc i ewentualne przypadki groźne następstwami karnymi. Tymczasem Marian S. komunikuje byłej żonie, że „nawet prokurator mówił mu, że może się włamać i mieszkać razem”.

Wracając do społecznej wagi sprawy, trzeba stwierdzić, że wyrok Sąd Wojewódzkiego został zrozumiany opacznie i

## Kara z zawieszeniem...

skazanych za znechęł się i rozwidzionych (rozwód z winy Mariana S.) pod dach mieszkania należącego do uwolnionej wyrokami sądu od maltretowania kobiety? Po drugie: czyżby nie docenił prawomocnych dokumentów, które zostały mu okazane? Jeden dokument to wyrok Sądu Rejonowego z 29 grudnia 1975 r. (sygn. akt. II C 2073/75) nakazujący Marianowi S. opróżnienie lokalu mieszkalnego nr 38 przy ul. Bydgoskiej, wraz z mieniem stanowiącym jego własność. Wyrok ma rygor natychmiastowej wykonalności. Drugi dokument to decyzja Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Dzielnicowego z 18. II. 1976 r. o przesunięciu karty osobowej Mariana S. do kartofelki przejściowej. (Co prawda Marian S. mieszka na ul. Traktarowej i tam odwiedziła go kuratorka, ale jest to miejsce oficjalnie nie ustalone). Funkcjonariusz — nie nalegając na za-

potraktowany właśnie jako akt pobłażania. A trzeba przypomnieć, że Marian S. był skazany pierwszy raz na półtora roku pozbawienia wolności za znechęł się nad żoną. Wykonanie kary zawieszono i w czasie zawieszania dokonano ponownie identyfikacyjnego przestępstwa. Prokuratura wystąpiła o odwieszenie kary. Sąd Rejonowy rozpatrując nową sprawę (IX. Kp 2/1006/75) wydał wyrok skazujący na 6 miesięcy pozbawienia wolności i 5 tys. zł grzywny.

Nie można uznać wyroku Sądu Wojewódzkiego, który złagodził te kary, za niewłaściwy. W naszym interesie (także w interesie byłej żony) nie leży zamknięcie Mariana S. w zakładzie karnym. Musi być jednak gwarancja, że zostawi on byłą żonę w spokoju, a obowiązkiem kuratora jest zadbanie o to.

W sytuacji jaka się wytworzyła po ostat-

## Zofia Tarnowska

nim wyroku, którego Marian S. nie przyjął — jak widać — do wiadomości — kłopot zaczyna się od nowa i zgnębiona była żona znowu udala się do Prokuratury z prośbą o ochronę i opiekę prawną. Stan jej zdrowia (inwalidka — rencistka, chora poza tym na serce, które operowano), narażony jest na poważne zakłócenia. Jak widać z powyższego — i jak widać z wielu podobnych spraw — nie każdy z przestępców potrafi ocenić łagodny wymiar kary. Pisałam — na ile konkretnych przypadków — o odczuciach pewnych skazanych, którzy uzyskują zawieszenie wykonania kary; traktują to jako darowanie kary, a co więcej — jako darowanie winy. Dlatego chyba tak dużo mamy powrotów do przestępstwa i tak wielkie obciążenie sądów sprawami. Kiedy sprawdzam dane osobowe oskarżonych — przeważnie widzę w nich adnotację o karalności. W uzasadnieniach aktów oskarżenia i dokumentacjach dane są bardziej szczegółowe, zawierają informacje co do okoliczności, czasu, miejsca przestępstwa, jego kategorii i wymiaru kar. W uzasadnieniach wyroków, ogłaszanych na salach sądowych słychać zbyt często nowolwowanie danych o karalności jako okoliczności obciążających Sąd zwykły zaznaczać: „zawieszono mu wówczas wykonanie kary stwarzając szansę do stabilizacji, podjęcia pracy i zerwania z niechlubną przeszłością. Szansy tej nie wykorzystał”.

Trudno wymyślić metody na radykalne zmiany w świadomości „łagodnie skazanych”. Sądzę, że wiele zła wyrządza także otoczenie, środowisko, które oceniając taki wyrok także jako darowanie kary i winy, przyjmuje delikwenta radosnym klepaniem po ramieniu. W takich jednak wypadkach, kiedy sąd orzeka nadzór kuratora — ten ostatni winien uświadomić swemu podopiecznemu istotę zawieszania wykonania kary.



## Z ukosa

Odkąd Państwowa Komisja Cen wprowadziła 3-letnią kaucję na butelki po wódkach, winach, occie i oleju — problem skupu tych opakowań nie schodzi z łamów całej krajowej prasy. Powód jak zwykle bardzo prosty — oprócz klientów marzących o odzyskaniu kaucji i pozbyciu się kolekcji butelek, nikomu nie zależy na ich skupu. Sklepom, bo stopy opakowań szklanych wypełniają im magazyny, a przemysłowi spożywczemu i monopolowi spirytusowemu, bo wolą mniej kłopotliwe źródło zaopatrzenia — hutę szkła.

A jak wygląda ten problem — za 3 zł — u nas w Łodzi, po licznych wyjaśnieniach i zapewnieniach władz handlowych? Postuchajmy relacji jednego z posiadaczy kaucjowa-

## Żelazny temat

nych butelek pana M. F. — „W sklepie monopolowym przy ul. Limanowskiego 53 poinformowano mnie, że trafiłem źle, bo właśnie zaprzestano skupu. W punkcie przy ul. Piekarskiej skupu nie zaprzestano w ogóle, tylko chwilowo ze względu na brak skrzyń do butelek od wina. Przy ul. Brzóska skupu u niemowlęcia rzekomo brak transportów. Już wierzyłem, gdy wzrok mój padł na pustą skrzynkę. Nawiązałem rozmowę z pracownikami, ale w odpowiedzi usłyszałem, że bym zjechał, bo dostanę w zębów. W składzie przy ul. Limanowskiego przy ul. Klonowej też nie działalem. Rozstać się z butelkami udało mi się dopiero po dwugodzinnym spacerze, gdy trafiłem do punktu „Spotem” zlokalizowanego przy ul. Zachodniej i Lutomierskiej. Ale i tu nie poszło wcale gładko. Krakowskim targiem zaproponowano mi albo powrót z butelkami do domu, albo nabycie ich po 2 zł sztuka. Wybrałem oczywiście drugą propozycję. Tak oto w praktyce wygląda „odzyskiwanie” opakowań szklanych. Jak jednak może ono koegzystować z zarządzaniem ministra handlu wewnętrznego i usług oraz niedawnym piśmie tegoż ministerstwa, przypominającym handlowcom o konieczności kategorycznego stosowania się do obowiązujących przepisów, pojąć nie sposób. Nie tylko klientom usiłującym wycofać wpłaconą kaucję. (h)

## POCZTA czytelników DP BEZBIAŁKOWE PIECZYWO

Mam chorem jelita. Jestem na diecie. Z pokarmów muszę wykluczyć wszystko, co zawiera gluten. Nie mogę więc jeść produktów sporządzonych z żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia. Tylko z kukurydzy. Ale w sprzedaży bywa — czasami — mąka i grysik. Pieczywa z maki kukurydzianej w sprzedaży nie ma. Wobec tego muszę sama go przyrządzać. Jest to dla mnie i drogie i kłopotliwe. Utrzymuje się ze skromnej renty inwalidzkiej. Zapytuje, czy choćby jeden sklep w Łodzi, nie mógłby prowadzić sprzedaży dietetycznego pieczywa?

A. P.

(nazwisko i adres znane redakcji)

RED.: Woj. Przedsiębiorstwo Przemysłu Piekarniczego w Łodzi, w porozumieniu z Zakładem Naukowo-Badawczym w Warszawie, przeprowadzi próby technologiczne pieczywa bezglutenowego. Gdy tylko wypadną one pomyślnie, podjęta zostanie produkcja pieczywa z udziałem surowców pozbawionych białka. Mgr inż. A. Ciesliński z WPPB, zobowiązał się powiadomić prasę i ludzi o terminie podjęcia takiej produkcji, abyśmy mogli te dobre wiadomości przekazać konsumentom, którzy wymagają diety bezbiałkowej. (g)

## BADŹMY KONSEKWENTNI

Znaków drogowych nie brak w naszym mieście. Niektóre postawione przy okazji jakiś robót, stoją na ulicach niekiedy miesiącami, dezorientując kierowców i ograniczając przelotowość i tak już ciasnych ulic. Przyzywają do kierowców do niespektowania znaków, tym bardziej, że wiadomym brak konsekwencji i przy innych okazjach. Oto dwa przykłady: ulica Zachodnia między Drownowska i Ogrodowa. Umieszczono tu znak

## ZYWOT KOMISJI ROZJEMCZYCH LICZY JUŻ ROK I TRZY MIESIĄCE. TYLKO JEDEK KODEKS PRACY I AKTY WYKONAWCZE, KTÓRE POSWĘCAJĄ IM WIELE UWAGI. JEDNAK NIE ZADOMOWIŁY SIĘ ONE JESZCZE W ŚWIADOMOŚCI PRACOWNIKÓW. A PRZECIW KOMISJI ROZJEMCZE WŁAŚNIE PO TO ZOSTAŁY POWOLANE. ABY NA MIEJSCU, W ZAKŁADZIE, SZYBKO, NIEMAL „OD REKI” ROZSTRZYGAĆ SPORY, WYNIKAJĄCE ZE STOSUNKU PRACY.

# Zakładowi rozjemcy

Chcemy przedstawić jedną z nich. Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. J. Marchlewskiego. Do niedawna pracowało tu 11 tys. osób. Po nieustającej po dziś dzień modernizacji — niewiele ponad 5 tysięcy. Załoga ustabilizowana. Wiekowość ludzi pracuje tu po 20, 30 i więcej lat. I stąd odchodzi na zasłużony odpoczynek. Jest 3 tysiące rencistów i emerytów. Ich miejsce przy warsztacie zajmują młodzi ludzie. W trudnych warunkach fabrycznych, uczą się nowego stosunku do pracy i kolegów. Znajomość przepisów prawa pracy jest wśród tych młodych ludzi bardzo słaba. Jeszcze jakieś pojęcia mają, gdy chodzi o prawa pracownicze, ale gdy mowa o obowiązkach względem zakładu, to z tym bywa już gorzej.

Przewodniczący zakładowej komisji rozjemczej — inż. Bolesław Szemaszek, szat z tego powodu nie rozdziera. Bo w tym zakładzie przyzwyczajają się ludzie, że jeśli mają jakieś wątpliwości, albo że gdy coś im się nie tak w pracy układa i mogą z tego wynikać dla nich jakieś kłopoty — to powinni czym prędzej, przysięść do niego, jako przewodniczącego komisji rozjemczej, albo do zakładowego radcy prawnego. Właśnie takie rozmowy, wyjaśniające i zapoznające z kodeksem pracy, w wielu przypadkach zapobiegają konfliktom.

Alle i tak trzeba było w ubiegłym roku rozpatrzyć 11 różnych spraw. Inż. Szemaszek twierdzi, że mogłoby być ich jeszcze mniej, gdyby poszczególne komórki administracyjne dokładnie znały zakres swoich obowiązków, i były w

swojej pracy bardziej odpowiedzialne. Wystarczy z ich strony jakaś drobna niedokładność, jakiegoś niedopatrzenie, nie zawsze w porę przez samego pracownika dostrzeżone. Mankamenty te wychodzą dopiero, gdy przychodzi do wypłaty wynagrodzeń za pracę, bądź innych świadczeń. Albo w kwestiach urlopu. Właśnie tego rodzaju sprawy do rozpatrzenia miała komisja prawejcej.

Po półrocznej pracy na jednym z oddziałów młody człowiek nie sprawdził się. Wobec tego zaproponowano mu przejście na inny. Zgodził się. Ale tam potraktowano go jak nowo przyjętego pracownika i nagrody z funduszu zakładowego nie chciało wypłacić.

Podobny przypadek. Z tym, że to przejście na inny wydział było związane z badaniami specjalistycznymi, na które pracownik stracił dwa dni. Rozpoczęcie jego nowej pracy administracja zanotowała dopiero, kiedy stanął przy maszynie. W ten sposób zginęły dwa dni, za które mu nie zapłacono.

Nieporozumienia te wyprostować i wyjaśnić musiała właśnie komisja rozjemcza.

Miała ona w ubiegłym roku jedną szczególnie przykłą i bolesną sprawę do rozpatrzenia. Długoletni pracownik, zbliżający się już do wieku emerytalnego, do którego przez wiele lat pracy w zakładzie nikt nie miał pretensji — złapano go na wynoszeniu 2 metrów tkaniny. Otrzymał natychmiastowe zwolnienie z pracy. Zdawał sobie sprawę ze swojego przewinienia i wiedział, że komisja odwoławcza do spraw pracy go nie obroni. Przeszedł załamany do przewodni-

czącego komisji rozjemczej. Odbyło się specjalne posiedzenie komisji, którego członkowie długo rozmawiali z dyrektorem i z kolegami starego pracownika. Wspólnie postanowiono, żeby jednak pozostał w zakładzie. Ale na innym wydziale, i na nowych, niestety gorszych dla niego, warunkach pracy. Lecz i takie postanowienie komisji pracownik przyjął ze zrozumieniem i z wdzięcznością. Było to rzeczwiście bardzo ludzkie załatwienie sprawy. A jednocześnie sprawiedliwe. Czyn tego pracownika był bardzo naganny, i musiał ponieść za niego konsekwencje.

Inż. Szemaszek, to człowiek o ogromnym doświadczeniu zawodowym i życiowym, cieszący się w zakładzie dużym autorytetem i szacunkiem, podobnie jak i 25 członków komisji rozjemczej. Rozpatrują oni spory i orzekają tylko wtedy, jeśli sprawy pracownika nie mogą wyjaśnić lub polubownie załatwić w administracji, gdyż ta uparcie trzyma się swoich ciasno pojętych racji. Ale komisja ma kłopoty nie tylko z fabryczną administracją, której sucha literatura przesłania niekiedy dobrą wolę i zrozumienie potrzeb pracownika. Często on sam jest przyczyną wielu nieporozumień w swojej zakładowej pracy. Szczególnie dotyczy to mężczyzn, i to w sile wieku, a więc dojrziałych, mających rodziny na utrzymaniu. Ich nieodpowiedzialny stosunek do pracy, do obowiązków zakładowych, stwarza wiele zamiętu. I zabiera komisji dużo czasu, gdyż przychodzi potem ze swoimi pretensjami, które po sprawdzeniu okazują się bezpodstawne. G. BARGIEŁOWA

## WANDALE!

Spragnieni kwiatów lub zielonej gałązki, na które tak trudno na przedwiośnie, kupujemy od ulicznych przekupniów wszystko, co popadnie. Ponieważ nie ma jeszcze kwiatów, nawet tych najwcześniejszych, które zwykle pojawiają się już w marcu, przekupnie czestują nas gałązkami rozwijających się bazi, kasztanów czy sosny.

Kupując je świadomie, nie zastanawiamy się, skąd biorą się te gałązki i to w tak dużych ilościach. Że codziennie pełno ich na wszystkich rynkach i miejscach, wyznaczonych na uliczną sprzedaż. Z prywatnych „plantacji”, czy z naszych wspólnych parków i lasów? Zastanawianie się mogłoby zaprowadzić

zakazu „zatrzymywania się i postoju”. A tymczasem na całym tym odcinku stoi sznur samochodów — interesantów Wydziału Komunikacji. A przecież trochę dalej na Ogrodowej jest parking.

Taka sama sytuacja panuje między ul. ul. 22 Lipca i A Struga, na al. Kościuszki. Obok znaku „Zakaz postoju ponad 15 minut”, samochody stoją godzinami. Jeżeli postój samochodu w tym miejscu jest uzasadniony innymi ważnymi względami, to uważamy, że znak należy zdjąć, żeby nie przyzwyczajać kierowców do lekceważenia przez to wszystkich innych zakazów. (h)

J. P. i M. O.

## Instytucje wyjaśniają

### BĘDZIE WIATA PRZY „ELCIE”

Niedawno pisaliśmy o braku wiat na ul. Aleksandrowskiej, a zwłaszcza na przystanku przy „Elcie”. Jak wiadomo tego rodzaju obiekty wykonują w czynie społecznym i instalują w porozumieniu z urzędami dzielnicowymi niektóre zakłady pracy.

Po ukazaniu się owej notatki dyrekcja MPK porozumiała się z Instytutem Przemysłu Skórzanego, który właśnie wykonał taką wiatę i uzgodniła z nim, że z chwilą nastania sprzyjających warunków atmosferycznych zostanie ona zainstalowana tam, gdzie postulują pracownicy „Elty”. (h)

## Odpowiedzi redakcji

**STAŁA CZYTELNICZKA:** Ma Pani pracować w zbliznym zbył ma 10 lat, aby uzyskać emeryturę. Może Pani jedynie ubiegać się o rentę inwalidzką.

**H. KOZŁOWSKA:** Prosimy o podanie adresu, gdyż chcemy przekazać Pani obszerną odpowiedź ZUS.

**MIESZKAŃCY UL. KRA-SZEWSKIEGO 12:** Jak informuje Urząd Dzielnicowy Łódź-Górna, gruntowny remont Waszej posesji został zaplanowany na rok przyszły. Inwestorem będzie Zarząd Remontów i Inwestycji Gospodarki Mieszkaniowej, mający swą siedzibę przy ul. Zawiszy 22.

**J**akie warunki powinien spełniać kandydat na rolnika, gotujący się na przyjęcie gospodarstwa rolnego?  
„Czy gospodarstwo rolne może być przepisane przez niezadowolonego już do pracy stryja na bratanika, jeśli ten ostatni nie posiada wykształcenia rolniczego?”  
„Czy rolnik indywidualny może ubiegać się o przyjęcie na wyższą uczelnię rolniczą, na wydział zooczny — jeśli zamierza nadal prowadzić swoje gospodarstwo?”  
„Syn kończy technikum rolnicze, ale poza przydomowym ogródkiem nie ma nic. Chcielibyśmy więc nabyć dla niego gospodarstwo rolne od owdowiałej kuzynki, a gdyby to było niemożliwe, wziąć je w dzierżawę?”  
Przystępując do odpowiedzi na te liczne pytania, wskazujące dobitnie, że zawód rolnika zaczyna być znowu atrakcyjny dla młodych, zacznijmy od sprawy najważniejszej, podstawowej: Kto może nabyć nieruchomości rolnej. Wszystko jedno, czy w formie darowizny czy aktu kupna-sprzedaży.  
Otoż tylko i jedynie ta osoba, która posiada kwalifikacje niezbędne do prowadzenia gospodarstwa i która przedłoży do władz stwierdzający ten fakt. Dowodami mogą być: świadectwo ukończenia szkoły rolniczej lub ogrodniczej, co najmniej stopnia zasadniczego, albo innego przeszczepienia w zawodzie rolnika zdobytego na kursach organizowanych w gminach i województwach. Dowodem może być też świadectwo mówiące, że jego posiadacz ma tytuł wykwalifikowanego rolnika, lub ogrodnika, albo dyplom mistrza w zawodzie rolniczym.  
Ale, aby zdobyć tytuł wykwalifikowanego rolnika, trzeba najpierw pracować w gospodarstwie rolnym co najmniej 4 lata, a ubiegając się o dyplom mistrza 6 lat. Następnie zaś zdać egzamin przed komisją i wykazać się wiadomościami teoretycznymi w obranej przez siebie specjalności rolniczej.  
Oczywiście, dla tych, którzy po latach praktyki zmierzają potwierdzić swoje kwalifikacje dyplomem, organizowane są odpowiednie kursy przygotowawcze. Zainteresowani nimi mogą

# ROLNIK, ale kwalifikowany

uzyskać informacje w Oddziale Oświaty Rolniczej Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu w każdym urzędzie wojewódzkim, bądź w swojej gminie.  
Jak wynika z tego, obecnie obowiązujące przepisy ustalają że przejąć rodzinne gospodarstwo, czy nabyć nowe, ma prawo tylko i jedynie taka osoba, która posiada nie tylko praktyczne, ale i teoretyczne kwalifikacje rolnicze. Mając je zaś można nabyć gospodarstwo zarówno z Państwowego Funduszu Ziemi, jak i od osoby prywatnej. W obu przypadkach jednak obszar nabywanej ziemi nie powinien wynosić mniej niż 8 hektarów, a to dlatego, że w myśl ustaleń stanowi to minimalny obszar, na którym daje się prowadzić opłacalną, a tym samym i racjonalną gospodarkę. Od zasady tej odstępować się jedynie wtedy, gdy rolnik nabywa całe gospodarstwo, którego powierzchnia jest mniejsza od ustalonego minimum.  
I wreszcie czy rolnik indywidualny, który chce podnieść swoje kwalifikacje, ma prawo ubiegać się o przyjęcie na studia zooczne? Oczywiście. Tylko, że tak jak wszyscy inni kandydaci, a więc pracownicy PGR, spółdzielni produkcyjnych i Państwowej Służby Rolnej musi przedtem złożyć pomyślnie egzamin z biologii, matematyki lub chemii oraz jednego języka nowożytnego (angielskiego, francuskiego, niemieckiego lub rosyjskiego). Poza tym musi legitymować się co najmniej 2-letnim stażem pracy w rolnictwie, mieć wykształcenie średnie i nie przekroczyć 45 rok życia. Studia zooczne na wydziałach rolniczych trwają 5 lat (10 semestrów) i ukończenie ich daje tytuł inżyniera — rolnika. (h)

## 303-04 WU odpowiada

### CHCĘ NABYCĆ DOMEK

L. A.: Od 1946 roku mieszkam w domu, który stanowi własność państwa. Chciałbym stać się jego właścicielem i kupić go wraz z przyległym ogródkiem. Do kogo mam się zwrócić w tej sprawie i z jakimi dokumentami?

RED.: Lokatorom, którzy zajmują dany lokal czy domek, przysługuje prawo pierwokupu. Toteż jednym dokumentem, jaki musi składać w Rejonowym Zarządzie Gospodarki Terenami m. Łodzi, al. Kościuszki 1, który zajmuje się centralnie wszystkimi transakcjami kupna — sprzedaży domów i lokali w naszym mieście, jest podanie.

Po otrzymaniu go Zarząd sprawdzi, czy dom, o który ubiega się kandydat na właściciela, jest wytypowany do sprzedaży i ma uregulowany stan prawny — tj. sporządzone plany geodezyjne i założona w oparciu o nie księga wieczysta.

Chcemy jednak podkreślić, że w miastach i osiedlach sprzedaje się tylko domy, a nie działki gruntu.

na których się znajdują. Działkę nabywca może otrzymać jedynie w wieczyste użytkowanie — na 99 lat. (h)

### SKRÓCONY URLOP

H. W. Przebywam na bezpłatnym urlopie macierzyńskim. Gdybym pracowała, po raz pierwszy należałaby mi się w br. 26-dniowy urlop wypoczynkowy. Ale wracam do zakładu dopiero i maja. W jakim wymiarze powinienam otrzymać więc w br. urlop wypoczynkowy?

RED.: Urlop bezpłatny, trwający nie dłużej niż 1 miesiąc, nie ogranicza uprawnień pracownicy do urlopu wypoczynkowego. W razie jednak, gdy trwa on dłużej, w tym roku kalendarzowym, w którym pracownica przystępuje do pracy po przerwie, ulega skróceniu o 1/12 część za każdy miesiąc urlopu bezpłatnego. Jak wynika z tego, w br. powinna otrzymać Pani 7/12 należnego jej urlopu. (h)

## w LISTACH podpowiedziane

NIKT NIE LUBI, ŻEBY MU ZAGŁADAC DO GARNKA, A DO TEGO WYDZIAWAĆ I POUCZAĆ. SKAD WIĘC TAK WIELKA POPULARNOŚĆ WSZELKIEGO TYPU GASTRONOMICZNYCH PUBLIKACJI, PORAD I POKAZÓW RACJONALNEGO ŻYWIENIA, NIESTANDARDOWYCH RECEPTUR I KSIĄŻEK KUCHARSKICH?

miejsce plasujemy się głównie dzięki kapieści, burakom i marchwi. A co można z tak skromnego asortymentu wymyślić na stół? — zapytuje p. Joanna S. wielka zwolenniczka kulinarno-jarzynowych nowinek i propagatorka w swej rodzinie racjonalnego żywienia, dodając, że za jej serce ścisła, gdy czyta o tych wszystkich skorzonach, salsifiach, endywiach i do

## Kiedy zielone zagłębie?

szparagach, kruchych sałatach i cukiniach, których na łódzkiemu rynku nawet nie uświadczyś, bo nawet w PGR-owskich sklepach i kioskach ich brak.  
I z tym właśnie jest ambaras, choć PGR—Widzew pod bokiem, a poletka pana prof. Gertycha ze skierniewickiego Instytutu Warzywnictwa niemałe i niedalekie. Czy PGR—owski, podłódzki gospodarstwowemu nie honor zajmować się zaspokajaniem warzywniczych „zachcianek łódzian”? A może nie interes, choć ich podstępnie koleży z takich właśnie warzywnych plantacji niemałe zyski w stolicy do swej gospodarskiej kasy ciągną?

Albo skierniewicka placówka naukowa, wielki inicjator i propagator nowych upraw warzywniczych w kraju? Za samą tylko kulinę, przypominającą w smaku szparagi, a do tego nie wymagająca obierania i dłuższego niż 5 minut gotowania, łódzkie gospodynie obrzuciłyby dostawców kwiatami. Może więc warto zachęcić łódzki wydział handlu do

ryzw, nie zmęczonych okreśną — poprzez hurt — dystrybucja na nasze stoły. Coś niecoś skąpieć też zapewne od działkowców na zielone minitarzawki, wydzielone w różnych częściach miasta przez władze handlowe dla tych celów. I od prywatnych dostawców także.  
Dobre oko dla tych wszystkich warzywno-zaopatrzeniowych inicjatyw warunkowane jest tylko niezbędnymi wymaganiami. Chodzi bowiem o to, aby stwarzając warunki dla lepszego zaopatrzenia miasta w warzywa i świeże owoce zapewniać zarazem sanitarne warunki sprzedaży, ład i porządek na ulicach, eliminować nastawionych na paskarskie ceny wszelkiego typu prywatnych pośredników i nieuczciwych kombinatorów.  
I to jest na pewno słuszne i potrzebne. Niech z pietruszką walczy pietruszka przez konkurencję swych walorów jakościowych i rzetelne starania sprzedawców-plantatorów, dostarczana z ogródków działkowych i prywatnych grządek. Byłe zgodne z interesem społecznym i normami społecznego współżycia. Dla rozwoju zielonego zagłębia Łodzi i okolic, a tym samym i stopniowej likwidacji strukturalnego niedopasowania podaży i popytu na naszym jarzynowo-warzywniczym rynku. Dzięki tym wszystkim Czytelnikom i Czytelniczkom, którzy na ten aktualny, u progu owocowo-warzywniczego sezonu, problem zwrócili mi uwagę.

Nie ma, wydaje się, aż tak zasadniczych przeszkód, żeby zasygnalizowane przez nich jarzynowo-warzywnicze rozwiązania i potrzeby nie spotkały się z przynoszącą obopólnie zyski, realizacją.

KRYSTYNA WERZYKOWSKA



Odznaczenia i uznanie Pracownikom służby zdrowia w dniu ich święta

Z okazji święta 25 tys. pracowników służby zdrowia naszego województwa, we wszystkich Zespołach Opieki Zdrowotnej, placówkach specjalistycznych, odbywają się uroczyste spotkania i akademie. Także pacjenci starają się w tym okresie okazać swoją wdzięczność i uznanie za ofiarę i trudną pracę „białego personelu” w służbie pacjenta. Wczoraj w siedzibie Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia odbyła się z udziałem wiceprezydenta m. Łodzi — Z. Polity, kier. Wzd. Administracyjnego KL PZPR J. Surmackiego i członka CRZZ — dra H. Sulana, uroczysta dekoracji odznaczeniami resortowymi i związkowymi licznego grona zasłużonych. Zycząc powodzenia w ofiarnej pracy, wiceprezydent Z. Polity odznaczył resortowymi odznakami „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”: B. Adamowicza, M. Bednarek, Teresę Chranowicz, H. Falczewska, Teresę Frontczak, Barbare Grabarczyk, W. Janecia, M. Jesionowską, S. Judyckiego, T. Kedziurę, A. Kopezyńskiego, Z. Krawczyńskiego, Stanisława Krecioproch, Janinę Królak, M. Krynickiego, J. Kuźnicką, Zofię Lewkowicz, Helenę Lorens, Leokadię Mateczak, Janinę Panas, Halinę Pawlak, Jadwigę Pawlak, S. Piątkowskiego, I. Przedpełską, Daniełę Rejman, Czesławę Rudewicz, K. Rucińską, Irenę Rżab, Lucynę Sabelę-Bariniak, J. Stawiszynskiego, B. Studniarską, J. Świdzkiego, W. Szymańską, M. Szuszkiewicz-Cyrułińską, B. Topkę, Henrykę Wasiele, J. Witorzeńca, I. Wojciechowską, T. Woronkiewicz, I. Zymak-Gugale i S. Gmerek. Ponadto 8 osób otrzymało odznaki „Zasłużonego Opiekuna Społecznego”, a 68 osób — Złote i Srebrne Odznaki Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. — (fer)

Wiosna, choć nieco w tym roku spóźniona, daje nam szansę przypomnienia Czytelnikom o „Zielonym świadectwie urodzenia”. Akcja pod takim hasłem, zainicjowana przez naszą redakcję i Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu jesienią 1973 roku, od pierwszego jej etapu cieszyła się dużym zainteresowaniem i poparciem łodzian. Wszyscy zrozumieli i zaakceptowali jej cel zasadniczy — działania na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka. Obok tego w „Zielonym świadectwie urodzenia” kładziemy akcent również na jego wartości pedagogiczne. Sadząc drzewka naszym dzieciom, dodajemy do procesu ich wychowania nowy element, wyrażający się w wyrabianiu szacunku dla przyrody, zastrzeżeniu w ich świadomości wiedzę o dobrodziejstwach, które daje człowiekowi zieleń.

Nasze dzieci będą wrażliwe na świat, który im się otwiera. Można mieć pewność, że właściciele „Zielonych świadectw urodzenia” nigdy nie poważą się na niszczenie zieleni, że na odwrót — będą ją ochraniać i pomnażać jej zasoby.

NA POLKACH KSIĘGARNI

Hjalmar Uggula. — Gieboznawstwo rolnicze. PWN, 1976, str. 557, zł. 74. Augustyn Woś. — Proces socjalistycznej rekonstrukcji rolnictwa polskiego. Postęp w latach 1971—1975. KłW. 1976, str. 162, zł. 20. Jacek Woźniakowski. — Zapiski Kanadyjskie. Iskry, 1976, str. 388, zł. 22.

W najbliższą niedzielę na trzech frontach akcja „Dziennika Popularnego” i ŁK FJN pod hasłem „Zielone świadectwo urodzenia”

Tegoroczny wiosenny etap akcji „Dziennika Popularnego” i ŁK FJN rozegrany zostanie jednego dnia — już w najbliższą niedzielę, 11 kwietnia — na trzech frontach:

o godz. 10 rozpoczniemy sadzenie drzewek przy ul. DREWNIWSKIEJ między ulicami Odolnowską i Okrzei (niemal naprzeciw motodromu);

o godz. 11 mamy zamiar obsadzić drzewami prawą stronę ulicy Towarowej od ul. Kopernika do Parkowej;

wreszcie o godz. 12 zaczniemy sadzenie drzewek na osiedlu Zagrodniki (Retkinia), obok osiedla przy ul. Fłocystów 5 i Przelajowa 18).

Tradycyjnie patronem naszych działań będzie Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze, które zapewni najlepsze gatunki drzew i fa-

chowu nadzór przy ich sadzeniu. Wydaje się, że i pogoda mamy zapewnioną. Będą więc naprawdę dobre warunki, by spełnić szlachetny obowiązek wobec swoich dzieci, wobec potrzeb naturalnego środowiska, wobec miasta.

Kto może posadzić drzewko w ramach naszej akcji? Każdy, kto pragnie zrobić swemu dziecku taki prezent. Każdy, kto — bez względu na wiek swego dziecka i miejsce zamieszkania — przyjdzie o ustalonej porze do jednego z wskazanych wyżej miejsc, zamelduje się u dyżurującego tam pracownika ŁPK, wybierze sobie drzewko, chwyci za łopate itd. Sadzenie drzewka trwa 10—15 minut. Można poprzestać na jednym, ale zdarzało się już w naszej akcji, że niektórzy rodzice sadzili ich 20 a nawet więcej.

Wiemy, że w ostatnią niedzielę przed świętami ma się wiele romantycznych zajęć, bardzo Was jednak zachęcamy, żebyście znaleźli tę jedną godzinę i wzięli udział w

naszej akcji „Zielone świadectwo urodzenia”. Ta jedna godzina będzie procentować w całym życiu Waszego dziecka. Przekonacie się o tym sami.

W następnym numerach „Dziennika” kolejnie szczegółowe informacje o czynu dla naszych dzieci, m. in. warunki dojazdu do miejsc akcji pod hasłem „Zielone świadectwo urodzenia”.

JERZY SZELEWICKI

„Mężczyzna roku” pojedzie na wycieczkę do NRD

Jak już informowaliśmy, w konkursie na najlepszego pracownika-kolegę i aktywistę ZMS, ogłoszonym przez ZD ZMS — Śródmieście, wybrano 10 laureatów. „Mężczyzną roku” został HENRYK KULAK — pracownik Biura Projektów Kolejowych, wiceprezident rady koła ZMS i znany aktywista tej organizacji. Dla „Mężczyzny roku” Rada Łódzka Federacji SZMP ufundowała w nagrodę wycieczkę zagraniczną do NRD. (j. kr.)



Table with 2 columns: Informacja telefoniczna, Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe, Informacja kolejowa, Informacja PKS, Dworzec Centralny, Dworzec Północny, Pogotowie wodociągowe, Pogotowie gazowe, Pogotowie Energetyczne, Rejon Północ, Rejon Południe, dla odbiorców przemysłowych, oświetlenia ulic, Pogotowie ciepłownicze.

WAŻNE TELEFONY

Table with 2 columns: Informacja telefoniczna, Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe, Informacja kolejowa, Informacja PKS, Dworzec Centralny, Dworzec Północny, Pogotowie wodociągowe, Pogotowie gazowe, Pogotowie Energetyczne, Rejon Północ, Rejon Południe, dla odbiorców przemysłowych, oświetlenia ulic, Pogotowie ciepłownicze.

TEATRY

Table with 2 columns: WIELKI — nieczynny, NOWY — i godz. 19.15 „Garbus”, JARACZKA — godz. 17, 19.30 „Kochany panie Ionesco”, TEATR 715 — godz. 19.15 „Aferę pani Hanki”, MUZYCZNY — godz. 19 „Ulica Niezapominajek” (od lat 18), ARLEKIN — godz. 17.30 „Mia Rymciami”, PINOKIO — godz. 10 „Tajemnica Wysp Hebanowych”.

MUZEJA

Table with 2 columns: HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10—19, ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności nr 14) nieczynny, CENTRALNE MUZEUM WŁÓKNIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17, RWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18, HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 13—19, SZTUKI (Wielickiego nr 35) godz. 11—19.

KINA

Table with 2 columns: BALTYSK — „Zorro” wł.-franc. b/o godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, IWANOWO — „Zorro” wł.-fr. b/o, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, LUTNIA — „Młodość w godzinach nadliczbowych” ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, POLONIA — „Młodość w godzinach nadliczbowych” ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30, PRZEDWIOŚNIE — Mazepa pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, WŁOKNIARZ — „Nocne widma” ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, WOLNOŚĆ — Kazimierz Wielki” pol. od lat 15, godz. 9.30, 12.30, 15.45, 19, WISLA — „Partia na instrument drewniany” pol. od lat 15, g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, EDK — „Zadło” (USA) od 1. 15 g. 19.45, STYLOWY — „Amarcord” wł. od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.45, STUDIO — „Doktor Judym” (A) pol. od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20, GDYNIA — „Podróż” (B) wł. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, „Chłopi” pol., godz. 15.45 seans zamkn., Pożegnanie z tytułem „Rokodan” wł. od lat 18, godz. 19.45, TATRY — „Koniokradcy” (B) USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30, DEM — „Potędynek potworów” jap. godz. 16, 18, 20, ENERGETYK — „Zaklęte rewiry” (czeski) od 1. 15 g. 17, „Dramat zardrości” (wł.) od 1. 18 g. 19, KOLEJARZ — „Małżonkowie roku II” (rum.) g. 16.30, 19.30, MŁODA GWARDIA — „Hazardziści (pol.) od lat 15, lat g. 10, 12.15, 15; Dwa! ludzie z miasta — franc. od lat 15, lat g. 17.15, 19.30, MUZA — „Niewierna żona” fr. od lat 18, godz. 15, 20, ZACHETA — Klan Sycylii” wł. franc. od lat 15, lat g. 10, 17, 19.30; Nieśmiertelny (rum.) od 15. 1. godz. 12.30, 14.45, OKA — „Słonecznik” wł. godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, POLESIE — „Flip i Flap w Le-ffli Czudziemińskiej” USA, godz. 17, 19.30, POPULARNE — „Winnetou” cz. III, fug. od lat 11, godz. 16, 17.45.

Dzisiaj ostatnia szansa zamówić sprzątaninę przed świętami

Od 3 tygodni pobyt na usłudze porządkowej utrzymuje się w tzw. szczytach. Czystość szyb (jak choćby ten na zdjęciu), klinkierze i sprzątaczkach ze spółdzielni „Czystość” (łącznie 180 osób) codziennie są w akcji. Jak nam powiedziała kierowniczka punktu „Czystość” — Danieła Balcerak, wczoraj oferowano jeszcze wolne terminy przedświątecznego sprzątania na 9, 13, 15 i 18 kwietnia. Dziś przyjmuje się już ostatnie zamówienia na sprzątaninę przed świętami (tel. 249-34). Na myślenie szych (tel. 231-60) jest tak ogromne zapotrzebowanie, że zamawiający będą musieli czekać na tę usługę do początku maja.

No cóż, o porządkach przedświątecznych należało pomyśleć nieco wcześniej. Przejornici zawsze w tym wypadku wygrywa. Bo nawet jeśli gruntowne mycie i sprzątaninę przedświąteczną wykonuje się we własnym zakresie, nie należy zwlekać z tym do ostatniej chwili, a rozkładać prace racjonalnie, „rozpisując” ją na wszystkich domowników. (kas)



Pogoda zwiększa niebezpieczeństwo pożarów

Pomiędzy mieszkańcami tej samej posesji — przy ul. Letniskowej 2 w Justynowie — wynikły gwałtowne nieporozumienia sąsiedzkie. Powodem ich były drobne zatargi powstające na tle korzystania z komórek podwórza, hodowli drobiu itp. Dwa lata temu doprowadziło to do rozprawy sądowej: żona Jana R. Cecylia — została oskarżona o pobicie Romana B. i została skazana na karę pozbawienia wolności z warunkowym wzeszczeniem jej wykonania. We wrześniu 1974 r. pomiędzy Janem R. a Romanem B. miało miejsce zajście, podczas którego Jan R. groził sąsiadowi pobawieniem życia. Po wniesieniu sprawy do Prokuratury — sąsiedzi pogodzili się, była to jednak pozorna zgoda, antagonizm pozostał i nieporozumienia trwały.

Oskarżony o zabójstwo

22 listopada 1975 r. Jan R. powrócił z pracy i poszedł na podwórko nakarmić kury. Miał przy sobie długie noże rzeźnicze. W tym czasie wyszedł z domu Roman B. Niosąc w rękach brytaninę z kośćmi i popiołem szedł do pojemników na śmieci. Przechodził koło Jana R. i poszedł do komórki. Po chwili pobiegł za nim Jan R., zadał mu cios nożem w klatkę piersiową. Roman B. biegł do domu okrężną drogą. Przed drzwiami swojego mieszkania upadł. Żona zaczęła wzywać pomocy, zbiegł się sąsiedzi. Ranny powiedział, że Jan R. ugodził go nożem po czym stracił przytomność.

W kilku zdaniach

Stowarzyszenie Historyków Sztuki zaprasza na prelekcję ziołowym” dziś o godz. 18 w Dzielnicowym Domu Kultury — Polesie (al. 1 Maja 87). Dzielnicowy Dom Kultury ŁPK im. Obrońców Pokoju (Przedzalaniana 68) zaprasza do Galerii Księży Młyn na wystawę tkaniny artystycznej i przemysłowej Ewy Sroczyńskiej. Wystawa czynna będzie do 20 kwietnia w godz. 10—18. W Klubie przy ZŁ Ligii Kobiet (Piotrkowska 135) o godz. 18 odczyt prof. Jan Detko z Warszawy pt. „Eliza Orzeszkowa — pisarka i emancypantka”. Zakładowy Dom Kultury ŁEPB im. Obrońców Pokoju (Przedzalaniana 68) zaprasza do Galerii Księży Młyn na wystawę tkaniny artystycznej i przemysłowej Ewy Sroczyńskiej. Wystawa czynna będzie do 20 kwietnia w godz. 10—18. Spotkanie z lekarzem na temat „Zapobieganie nowotworom złośliwym” dziś o godz. 18 w Dzielnicowym Domu Kultury — Polesie (al. 1 Maja 87). Dzielnicowy Dom Kultury ŁPK im. Obrońców Pokoju (Przedzalaniana 68) zaprasza na monodram Lidii Zamkow pt. „Urodziłam się jak wróbel — rzecz o Edith Piaf” — dziś o godz. 17 w lokalu DDK. Instruktorzy teatralnej sekcji teatralnej Łódzkiego Klubu Instruktorów Amatorskich Zespołów Artystycznych przy EDK oraz grono byłych wychowanków, pragnąc uczcić pamięć dyr. Zofii Machełkowej i dyr. Reginy Elkan, przekazały kwotę 1000 zł na fundusz budowy pomnika — szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

Rekord: prawie pół miliarda złotych „trzynastek” wypłacono za pośrednictwem PKO — Premie za bony

Wpłaty nagród z funduszu zakładowego w znacznej części odbyły się za pośrednictwem PKO. W I kwartale prawie 58 proc. wszystkich wypłat zrealizowano w formie przele-

wów na książeczki oszczędnościowe i bony premiowe PKO. W sumie daje to kwotę prawie pół miliarda złotych. Weszłym roku w tym samym okresie PKO przejęło tylko

około 300 mln zł. W kwietniu dalsze wypłaty „trzynastek” w tej praktycznej formie. W wielu łodzian, którzy otrzymali nagrody w bonach premiowych, bardzo na tym skorzystało. W ciągu dnia, które odbyło się przy końcu marca, na bony rozdawano tylko przez I Oddział PKO w Łodzi padła jedna premia w wysokości 200 tys. zł, 5 po 100 tys. zł, 12 po 50 tys. zł, 8 po 15 tys. zł i 161 po 2,5 tys. zł. Następne ciągnięcie — w połowie maja.

Uprawnienia żołnierzy powołanych do zasadniczej służby wojskowej

Oto kolejny temat spotkania przy Naszym Telefonie Usługowym 303-04 D Z I S godz. 10—11.30 Na pytania Czytelników w sprawach

uprawnien osób nie zatrudnionych przed powołaniem do wojska odpowiadać będzie PPEK MGR MIKOŁAJ SYCZEWSKI starszy radca prawny Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Łodzi

W NASZYM REFLEKTORZE

List z Żabińca

„Chciałbym przekazać kilka uwag o obsłudze pasażerów na stacji kolejowej Łódź-Zabieniec. Otóż od 20 listopada zeszłego roku, kiedy to na łamach Reflektorka ukazała się notatka zatytułowana „Loteria” (podpisana moim nazwiskiem), sytuacja na Żabińcu zmieniła się o tyle, że teraz już wszystkie automaty do sprzedaży biletów są nieczynne. Dobrze byłoby także dowiedzieć się kiedy wreszcie rozpoczęta zostanie praca przy budowie podziemnego przejścia, łączącego peron I z II. Na razie taki tunel zastępuje otwór w ścianie oddzielającej od siebie perony — przechodzi się tedy szybko, ale jest to, jak wiadomo, bardzo niebezpieczne”. Bronisław Swierzewski (ul. Srebrzyńska 47)

Też problem

„Reflektorku, od kilku miesięcy nie udaje się nam kupić w Łodzi kieliszków do wódki. Zapewne, jest to codzienny zły ucinek istniejących spraw, jednak i kieliszki są czasem potrzebne, prawda? A już zupełnie nie możemy pogodzić się z faktem, że szkła, którego nie dotaniesz w sklepie nawet spod lady, w halach targowych przy placu Niepodległości jest pod dostatkim — tyle, że handlarze każą sobie płacić dwa razy tyle, ile zapłacili. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego nikt się tym nie zajmuje?”. Czytelniczki



# 35 godzin i to co później nastąpi

Ponad dwa tygodnie marca zajęły 138 tysiącom łódzian „Konfrontacje” (zsumowaliśmy widzów na wszystkich filmach). Wystali swoje karty, by spędzić łącznie około 35 godzin w kinie. Bywali zadowoleni uczestnictwem w filmowych uroczach, ale i zdarzało się, że siadywali przy pustym filmowym stole. Czasem mieli po prostu dość kina. W redakcji urywały się wtedy telefony: po co tyle filmów — pytał Czytelnicy, kto wybrał taki zestaw, oszukano nas, kupiliśmy karty, tylko dlatego, żeby zobaczyć „Szczeki” i „Ojca chrzestnego” i okazało się, że można było iść na dodatkowe seanse... Ilość pytań, które zadawali Czytelnicy dowodzi, że impreza ta jest ważnym i nieobojętym wydarzeniem. Dlatego właśnie postanowiliśmy zasięgnąć opinii centrali — Zjednoczenia Rozpowszechniania Filmów. Oddajmy więc głos dyrektorowi ds. programowych — Romualdowi Bonieckiemu.

„Konfrontacje” miały być przeglądem tego, co ciekawe i warte obejrzenia. Światowe kino jest bowiem właśnie takie jak filmy, które pokazaliśmy i nie się na to nie poradzili. Eksperymentem była tylko długość imprezy. Prawdą jest, że tytułów było zbyt wiele. W roku przyszłym będzie ich mniej. — Ale prawdą jest również, że zamiast tych filmów, które znalazły się w zestawie, mogło tam być z równym powodzeniem kilka innych. A kilku, choćby „Lotty w Weimarze” nie powinno być wcale.

— Rada repertuarowa, w skład której wchodzi działaczka kultury, przedstawiciel przedsiębiorstw filmowych, krytycy, starała się wybrać filmy, które coś znaczą spośród tych, które są dla nas dostępne. Była rozrywka („Szczeki”), były filmy wielkich mistrzów (Viscontiego, Antonioniego, Bunuela). Były najciekawsze spośród zrealizowanych w naszym obozie („Der-su Uzala”, „Premia”, „Adopcja”). W sumie zestaw został wysoko oceniony przez centralną krytykę. A „Lotta...” to rzeczywiście pomyłka i przypadek. Choć tak naprawdę kontrowersyjny był inny film — „Skazany”, jako że znalazł się w zestawie niedługo po premierze. Zarówno jednak nagroda festiwalowa jak i atrakcyjność tego obrazu upoważniają nas do zaprezentowania go na „Konfrontacjach”.

— W zestawie, po raz drugi, w tradycji tej dorocznej imprezy oglądaliśmy filmy z listy tytułów zakupionych do rozpowszechniania. — To prawda. Coraz trudniej jest wypożyczyć kopie na z roku, na rok rozrastająca się impreza. Zagraniczni producenci nie widzą w tym po prostu interesu dla siebie, więc siłą rzeczy korzystamy z kopii i licencji zakupionych. Były oczywiście tytuły, które powinny znaleźć się w zestawie, o które zabiegaliśmy, ale bezskutecznie. Rada repertuarowa układa listę tytułów, a druga, tę do realizacji, układa zycie.

— Można więc pokusić się o stwierdzenie, że „Konfrontacje” w formie takiej jak ostatnie, mogły być się odbywać co najmniej parę razy w roku.

— Właściwie tak. Ciekawych tytułów by nie zabrakło.

— W tym roku „Konfrontacje” odbyły się w 9 miastach, w większej niż kiedykolwiek ilości kin. Stopniowo przestają więc być imprezą elitarną, a stają się masową. Impreza ta jest przede wszystkim adresowana do ludzi naprawdę zainteresowanych filmem, zarówno tych chodzących często do kina, jak i tych, którzy, z braku czasu, nie mogą sobie na to pozwolić. „Konfrontacje” pozwalają za jednym pojęciem „zająć” wydarzenia filmowe całego roku i być na bieżąco. Lista tytułów była znana bardzo wczesnie. Nie ukrywaliśmy też, że wszystkie filmy wejdą niebawem do rozpowszechniania.

Kiedyś wchodziły na ekrany po trzech latach od chwili gdy było o nich głośno na świecie. Teraz po roku — półtora. Ściągamy możliwie szybko wszystko co warto pokazać widzom.

Było trochę uwag na temat dodatkowych seansów „Szczek” i „Ojca...”. Narzekali jednak tylko ci, którzy dla tych dwu tytułów kupili karty. Rozczarowani imprezą są więc ludzie, którzy czekali na sensację. Niezaprzecalnym faktem jest jednak, że gdybyśmy np. w Warszawie nie sprzedawali biletów w kinach, a tylko zrealizowali zamówienia zbiorowe jakie wpłynęły

braku szukamy innych atrakcji dla sympatyków kina. Stąd choćby planowane projekcje filmów przedwojennych, nocne seanse nowości, które dopiero za kilka miesięcy wejdą na ekrany (liste dyktogowa czyta wtedy lektor). To jest



Maria Schneider i Jack Nicholson w filmie M. Antonioniego „Zawód reporter”

trochę latanie dziur, ale na razie nie ma innego wyjścia. Trzeba poczekać na maszynę tłoczącą napisy.

— A dubbing... — „I bardzo drogi i nie zawsze służy filmowi. Korzystamy z niego głównie przy obrazach dla dzieci.

— Przywykliśmy przez ostatnich kilka lat do polskiego filmu, który byłby przysłowiową „lokomotywą”. Po „Potopie”, „Ziemi Obiecanej”, „Nocach i dniach” przed nami chyba „suchy rok”.

— Chyba nie. Hoffman obiecał, że do listopada skończy „Tredowata”, Barea robi nową komedię (a to zawsze około 2 mln widzów), po kolaudacji jest już „Smuga ciebia”. Wajdy. Nie brakuje mocnych atutów wśród filmów zagranicznych — na „Konfrontacjach” odkryliśmy tylko ich część. Na pewno powodzenie zyskują sobie „Trzej muskietierowie”, „Płonaca wieża”, komedia Gajdaja. Ten rok nie będzie gorszy od poprzednich, dobrych lat kina. Na to jakie są filmy, czy zawiąda, czy zdobędzie uznanie trudno zarządzić, trudno też przewidzieć co się przyjmie, co nie.

Rozmawiała: RENATA GRZELAK

## Plakat

Czarne ściany a wzdłuż całego pomieszczenia jakby namiot ułożony z luster. W takiej scenarii prezentowane są od wczoraj w Ośrodku Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) plakaty łódzkich twórców. Jest ich trzydziestu. Zarówno cenione tandemy: Bogusław Balicki — Stanisław Labecki i Przemysław Brandyk — Piotr Bojanowski, jak i indywidualności: Ewa Stanisławska, Ryszard Kuba-Grzybowski, Jacek Sierociński, Paweł Udorowiecki, Janusz Wiktorowski, Andrzej Smoczyński Andrzej Szonert, Andrzej Pukaczewski, Jerzy Treliński. Jak mówi komisarz wystawy — P. Udorowiecki zebrało tylko plakaty zrealizowane.

Wiele z nich znamy z różnego rodzaju imprez, uroczystości, innych znowu nie oglądaliśmy, bo



Wiele z nich znamy z różnego rodzaju imprez, uroczystości, innych znowu nie oglądaliśmy, bo

## Z ukosa

Nie należy omijać żadnej okazji aby przekazać społeczeństwu jakiegoś praktycznego wiadomości. Dobrze też zaczynać oddziaływanie już na młodzież lub dzieci nawet, w myśl słusznej zasady, że „czym skorupka za młodu nasiąknie...” Czasem wskazane, gdy temat jest trudniejszy, dobrze jest przemycić go przy okazji treści rozrywkowych. Z takiego snaż założenia wyszła Centrala. Rozpowszechniania Filmów i oto w „Baltyku” wysunięto jest atrakcyjny film produkcji francusko-włoskiej o życiu i dzieciach niejakiego „Zorro”. Emocjonujące galopady, zacięte pojedynki,

## „Zorro” czyli szkoła dla najmłodszych

ny dla dzieci bez ograniczeń wieku — że rodzice chętnie sprawią swym pociechom przyjemność kinowa.

I bardzo dobrze, bo się działwa nie tylko rozzerwie, ale i przy okazji dowie wielu pozy-

tecznych rzeczy o... przyczynach, skutkach i zapobieganiu chorobom wenerycznym. Popularny o tym wykład jest serwowany bowiem przed filmem w postaci krótkometrażówki. Niech skorupki nasiąkają, na starość może im się to przydać.

Ale nie na tym kończy się filmowa edukacja naszych miłośników. Władze zajmujące się zarazem rozpowszechnianiem filmów, postanowiły także podzielić przy okazji najmłodszych widzów (a i starszym się to

Jakie? Rzecz jasna — udane, szczęśliwe, mądre, ciekawe itp., itd. Czy taka recepta jest w ogóle możliwa? Kto jej udziela i co zrobić, aby „umieć żyć i dać żyć innym”? Co w takiej receptce jest najważ-

niejsze? Od czego zacząć naukę życiowego abecadła — od tego skąd się biorą dzieci, czy też może od tatusiowej dewizy: „Kto nie smaruje ten nie jedzie...”?

Zacytowałem tu jednym tchem zaledwie parę pytań z rozmów prowadzonych przeze mnie w różnych miejscach i czasie z uczniami łódzkich szkół. Na marginesie zwykłych, codziennych szkolnych spraw mówiliśmy także o życiu. O takim przygotowaniu się do niego, które gwarantowałyby

## SPENNIENIE MARZEŃ I IDEAŁÓW

Nauczyło prawości charakteru, rzetelności postępowania, odwagi przekonań i samodzielności myślenia. Wrażliwości społecznej, szacunku dla starszych, odpowiedzialności za siebie i innych. Pocucia godności własnej i poszanowania godności drugiego człowieka.

Okazja do tych wypowiedzi i rozmaitych, mniej lub bardziej ukształtowanych postaw i ocen były moje sondy na temat wprowadzonego do starszych klas szkół średnich przedmiotu „przysposobienie do życia w rodzinie”. Mając już na ten temat nieco oficjalnych, kuratorskich materiałów, chciałem znać także uczniowskie opinie odnośnie sposobów i form tego przysposobiania.

Okazało się, że i owe formy — i dotyczące ich opinie są różne. Zależne przede wszystkim od sposobu podejścia do tematu i potraktowania całej sprawy przez nauczycieli wykładających nowy i trudny przedmiot. Napisałem „wykładających” choć na szczęście większość pedagogów realizując cele „przysposobienia do życia w rodzinie” odbiega od sztywnego wykładu w stronę swobodnej dyskusji z uczniami, nie unika tematów uznawanych na ogół za trudne i pytań, na które nie zawsze łatwo znaleźć od razu odpowiedź.

Zdaniem uczniów przedmiot jest potrzebny w szkole, przyjął się i tylko od odpowiedniej atmosfery i właściwych stosunków między nauczycielami i nauczycielem zależy czy ta „lekcja życia” nie stanie się „nudnym piłowaniem jeszcze nudniejszych tematów, stratą czasu i zwyczajnym trudem...”

Tak bowiem również bywa.

Utwierdził mnie w tym przekonaniu o wyjątkach od reguły list, jaki otrzymałem po swoim pierwszym, i przyznam — dość optymistycznym, artykule witającym pojawienie się w szkole nowego „życiowego przedmiotu”. — „Byłam uczennicą klasy żeńskiej — pisze Alicja M., absolwentka jednego z łódzkich liceów, a obecnie studentka — i dlatego pokładałam wespół z moimi kolegami duże nadzieje w zajęciach z przysposobienia do życia w rodzinie. Kończy się nam spotkania z psychologami, socjologami i seksuologami, a tu od początku roku zapowiedziano nam, że jest program którego należy się ściśle trzymać. Że mamy problemy? Zgoda — jak

zostanie czasu, i tak mniej więcej do końca grudnia dowiadywałyśmy się, że dawniej to kobieta była uciskana, że kiedyś był matriarchat, a potem to... ech... Pani Profesor niezwykle zdziwiła się, że nie przejawiamy zainteresowania tymi zagadnieniami. Gdzieś w połowie stycznia na tapetę wszedł bardzo interesujący temat: „Kryteria doboru małżeńskiego”. Doszliśmy do wniosku, że jest nad czym dyskutować. Niestety „pani” kazała wyciąć zeszyty (one stanowiły główną i prawie że jedyną troskę Pani Profesor) i poddyktowała nam czym się powinniśmy kierować przy wyborze małżonka. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że Pani Profesor ma męża udanego że w rodzinie socjalistycznej po-

winien być podział ołowiaków itp., itd. Dyskusji nie było. I gdzież tu — pytam — sens zajęć? Jaka logika marnować w ten sposób cenne godziny przed maturą? I skąd ten optymizm u Pana, skoro w większości szkół było podobnie. Czasami tylko nauczyciel był tolerancyjny i pozwalał na przysposobieniu odrabiać lekcje...”

Czy to rzeczywiście w większości szkół — jak to sugeruje Alicja M. — była lub jest na lekcjach przysposobienia do życia w rodzinie taka właśnie atmosfera? Czy wszędzie lekcje te przynoszą taki żaloszny pożytek?

Korzystając z wspomnianych wcześniej sondaży i uczniowskich opinii mam nadzieję, że z przysposobieniem do życia tak źle jakby to z tego jednego głosu wynikało. Myślę jednak, że list Alicji M. mógłby otworzyć dyskusję na ten ciekawy temat, do której serdecznie zapraszamy nauczycieli i uczniów oddając do ich dyspozycji łamy naszej gazety. Wnosząc z roli, jaką w nowych programach przyszłej 10-letniej przynajmniej jest temu przedmiotowi — byłaby to dyskusja jak najbardziej na czasie. Trudno bowiem stać z kółmi na stanowisku, że wszystkie szkoły i wszyscy nauczyciele, którym powierzono prowadzenie nowego przedmiotu umieją sobie idealnie poradzić z tym obowiązkiem.

Z drugiej zaś strony powodzenie i właściwa realizacja założeń „przysposobienia do życia w rodzinie” to

nie tylko dobra znajomość młodzieży

i zaufanie, jakim się wśród niej cieszą niektórzy nauczyciele, umiejętność organizowania dyskusji i wiedza na temat problemów światopoglądowych, psychologicznych czy zagadnień wychowania seksualnego.

Spora nauczycieli narzeka np. na przedkładanie „urzędowego” programu zajęć z przysposobienia — co umożliwiałoby czasem jedynie szybki, encyklopedyczny wykład na temat hasel zawartych w programie i nie daje czasu na dyskusje. Wiele materiałów i pomocy trzeba nieraz szukać dużym nakładem czasu i sił. Często zastrzeżeń dotyczy także samych kursów przygotowawczych dla nauczycieli „obarczonych” nowym przedmiotem.

## NIE TYLKO DOBRA ZNAJOMOŚĆ MŁODZIEŻY

ak widać problemów związanych z przysposobieniem przez szkołę do życia w rodzinie — jest i będzie pewnie jeszcze sporo. Nie oznacza to jednak, że owo przysposobienie winno zaczynać i kończyć się właśnie w szkole.

Najlepsza lekcja życia w rodzinie winna być przecież naszym dzieciom my sami. I dajemy. Tyle że czasem jest to nauka, która budzi grozę i rozpacz nie tylko w nauczycielach. Ale to już inna — dużo smutniejsza strona medalu...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

## CIEKAWOSTKI KULTURALNE

### REGIONALNE KLUBY KSIĄŻKI I PRASY

We wsi Stupia w woj. skierniewickim powstaje urządzony w stylu regionalnym klub książki i prasy. Bedzie to już kolejna tego typu placówka w województwie. Najstarszy, liczący trzy lata tak urządzony klub, znajduje się w Nieborowie. Urządzono go w liczbie około 150 lat, krótki strzechy chacie łowickiej. Z czterech izb wydzieleno jedną na kafele muzyczne, w którym zgromadzone meble, obrazy i wycinanki spotykane na wsi tego rejonu. Pomieszczenia klubowe umeblowane są stołami i krzesłami i ozdobione wycinankami. Podobny klub działa też w Klewkwowie.

### KONTYNUUJĄ TRADYCJE „SEZAMU”

Od 1967 r. działa w Piotrkowie Trybunalskim amatorski teatr lalek, którym opiekuje się wojewódzki Dom Kultury. Aktoży rekrutują się z uczniów miejscowych szkół średnich. Ostatnio powstała przy teatrze sekcja dziecięca składająca się z uczniów szkół podstawowych. Najmłodszy aktorzy-amatozy przygotowują premierę „Najdziwniejszego rycerza” — Ewy Szelburg-Zarebiny. Teatr lalek w Piotrkowie ma długą tradycję, tu bowiem przed laty działała podobna placówka „Sezam”. Wielu jego członków występuje obecnie w łódzkim teatrze „Pinokio”.

## Muzeum Włókiennictwa w Łodzi

Łódzkie Muzeum Włókiennictwa oprócz tkanin zabytkowych i artystycznych posiada, jako jedyna placówka w świecie, bogatą kolekcję wzorów tkanin przemysłowych. Zgromadzone tu kilkadziesiąt tysięcy próbek materiałów, produkowanych od lat 30-tych ubiegłego wieku, do wybuchu II wojny światowej.

Ta cenna skarbnica wiedzy o dawnej modzie i rzemiośle powiększa się systematycznie o próbki tkanin produkowanych przez nasz przemysł obecnie. Uzupełnieniem tego zbioru jest dział odzieży dawnej i współczesnej oraz tkanca ludowej.

W Muzeum Włókiennictwa interesujący jest również zestaw eks-

ponatów obrazujących rozwój techniki i przemysłu włókienniczego — maszyn z okresu „Ziemi obiecanej” oraz wcześniejszych i późniejszych. Warto zwrócić uwagę na różnego rodzaju kolowrotki, krosna — beczółenkowe i żakardowe, przedzarki.

Muzeum jest także placówką naukowo-badawczą. Tutaj rekonstruuje się i konserwuje zabytkowe tkaniny. Placówka ta organizuje wiele wystaw w kraju i zagranicą. Obecnie w Kanadzie prezentowana jest „Polska Artystyczna Tkanina Współczesna”, a w samym Muzeum „Przemysł włókienniczy w PRL”.



Danuta Wilczyńska i Iwona Cuchra - Cukrowska z pracowni konserwatorskiej przy wędrując z plakami z przełomu XVII i XVIII w. CAF — Zbraniecka



## Zmiana adresu i telefonów

### SPÓŁDZIELNIA PRACY

#### SKÓRZANO-OBUWNICZA „RO-BUT” w ŁODZI

## Z A W I A D A M I A,

### ZE Z DNIEM 1 MARCA 1976 ROKU

Zarząd i Biura przeniesione zostały z ul. Piotrkowskiej 105 do nowej siedziby.

Nowy adres Zarządu i Biura:

### Spółdzielnia Pracy

#### Skórzano-Obuwnicza „Ro-But”

90-252 Łódź, ul. Jaracza 42.

Jednocześnie nadmieniamy się, że zostały zmienione nr nr telefonów:

- Centrala — 383-81, 383-87, 387-40
- Sekretariat — 387-40
- Prezes — 343-99
- Z-ca prezesa d.s. techniczn. i dział techniczny — 319-69
- Z-ca prezesa d.s. adm.-handl. i dział zaopatrzenia — 265-57
- Z-ca prezesa d.s. usług i dział usług — 316-01
- Główny księgowy i dział księgowości — 241-72

NUMER KONTA BANKOWEGO:  
47034 — 2394 III O/M W ŁODZI.

1209-k

### Nieruchomości

KUPIĘ część willi lub segment event, wermę w dzierżawę. Tel. 382-49 6994 g

CZTERY działki leśne przyjeleż Wrząca — Lutomiersk, 1250 m każda. 40.000. Sprzedam notarialnie, pilnie, najchętniej całość. Oferty „6371” Prasa, Piotrkowska 96

PLAC około 700 m z prawem budowy w Łodzi — kupię. Zgierz 18-36-05 6810 g

DO wydzierżawienia ogrodzony plac w rejonie ul. Wycieczkowej Oferty „5969” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM działkę 600 m z nie wykończonym domem w Chełmach. Oferty „6278” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM dom z wygodami 3 pokoje, kuchnia, ogród 1340 m, cały podpiwniczony. Oferty „6279” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ notarialnie działkę letniskową zalesioną blisko Łodzi. Oferty „6383” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM w Zabierzkach 1,28 ha 0,5 ha albo działki. Wiadomość: Łódź, Traktowa 39, m. 89, blok 44, po godz. 16 6485 g

SPRZEDAM domek jednorodzinny Łódź-Górna. W rozliczeniu M-2 bloki. Oferty „6396” Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ — Gliniana przy Limanowskiego do wynajęcia. Tel. 51-68-32 po 16 7373 g

SPRZEDAM tapczan. — Dzwonić godz. 8-12. Tel. 51-23-90

BRANSOLETKĘ 42 g — 18 karat — sprzedam. Oferty „6877” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM fance pomidorów rewermuny. Tel. 714-58 6888 g

ELEGANCKA suknie klubna — sprzedam. Rewolucji 1905 r 5, m. 6

SPRZEDAM prasowalnice stołowa „Veritas”. Retkińska, Marusarzówny 11, m. 4, bl. 52 6325 g

SPRZEDAM tokarkę stołową. Tel. 793-09 6274 g

BRANSOLETKĘ złotą 48 gram, 18 karat, sprzedam Oferty z ceną „6297” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM łączkę dziesięć z materiałem. Tel. 201-27

SPRZEDAM sypialnie złotą brzoza i fortepian „Bechstein”. Zajęcza 13, tel. 789-76 6281 g

ŁÓŻCZKO metalowe — sprzedam. Centralna 40, m. 4 (Bałuty) 6384 g

KRZEWY róż — odmiana polyantha — sprzedam. Stanisław Rebakiewicz, Łódź, J. Dąbrowskiego 21 6518 g

MASZYNE kapronówce (koronki) nadająca się na wyrób skarpetek — sprzedam. Brzeska 14, m. 4 6351 g

SPRZEDAM kredens — stary, stołowy, ciemny dąb. Wiadomość: tel. 840-73, po godz. 18 6365 g

PIERŚCIONEK z brylantem białym, czystym 0,79 karata — sprzedam Oferty „6377” Prasa, Piotrkowska 96

STABILIZATOR napięcia, również do dużego telewizora, sprzedam. Tel. 613-38 6479 g

SPRZEDAM amerykańkę dwuosobową. Zachodnia 10-64 6489 g

FUTRO z tapek karakulowych czarne — sprzedam. Tel. 729-36 po 15 6514 g

MINIKALKULATOR — funkcje, bardzo tanio sprzedam. Pabianice tel. 75-67 6473 g

SPRZEDAM szizenka — foksteriera ostrowłosego. Leżnicka 15, m. 38 7211 g

### Pojazdy

„WARSZAWA M-20” — po remoncie sprzedam. Cena 40 tys. Tel. 52-89-13, po 17 6623 g

„PEUGEOT 404” część sprzedam. Tel. 454-07

NADWOZIE „Fiat 125 p” po wypadku — sprzedam. Tel. 770-38, do 15 6326 g

„JAWA” — skuter i Mustang — nowe sprzedam. 469-82, po 18 6467-6697 g

„SYRENE 104” sprzedam. Tel. 317-00 6349 g

SPRZEDAM skrzynię biegów „Syreny 103”. Wólczańska 74, warsztat godz. 15-17 6351 g

KUPIĘ Trabant-Combi, sprzedam części nowe do silnika NSU. Łódź Dąbrowskiego 42B m. 98.

USZKODZONA karoserię „Fiat 136 p” — sprzedam. Tel. 729-36 po 15. 6514 g

„SYRENE 105 de Lux” — sprzedam. Oddział Polmoszbyty. Oferty „6446” Prasa, Piotrkowska 96

„ZASTAWA 750” — sprzedam. Tel. 787-01. 7343 g

SPRZEDAM motocykl — „Hurt 500” 1936 r. i WSK 175 Sport. Łódź, ul. Astrów 6, m. 1 Ogładaj po godzinie 16 6381 g

„STARA-25” sprzedam. Cena 25.000. Płomowicza 4, Danielczak 6471 g

SPRZEDAM „Syrenę 105 L” Oddział Polmoszbyty. Tel. 723-40 6468 g

SPRZEDAM „Fiat 136 p 1300” rok 1971. Tel. 758-13, po godzinie 16 6940 g

SILNIK, skrzynię biegów, inne części „Syreny 103” sprzedam. Wojska Polskiego 64-8, godz. 16-20, Hołand 7181 g

### Lokale

WŁASNOŚCIOWE M-3 (telefon, piwnica) nowy box garażowy blisko mieszkania — Gdańsk oraz M-4 (trzy pokojowe, 53 m) Łódź sprzedam (Ewentualnie po n.w.) Oferty tylko z ceną „7164” Prasa, Piotrkowska 96

M-4 do wynajęcia na rok. Oferty „6496”

## NAUKA ZAWODU

Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących Łódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Łodzi, ul. Tokarska 7, tel. 704-17

dokonuje zapisów do klas pierwszych na kierunku 3-letnie o specjalności:

- monter instalacji przemysłowych,
- mechanik maszyn budowlanych,
- ślusarz-spawacz.

Zapisy od 1 kwietnia br. w sekretariacie szkoły.

1266-k

## ZAPISY

ZESPÓŁ ELEKTROCIĘPŁOWNI im. W. LENINA w ŁODZI

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto oraz Elektrownia Belchatów w Budowie ogłaszają zapisy

uczniów z terenu woj. miejskiego łódzkiego oraz województwa piotrkowskiego i sąsiednich do

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH

na kierunku:

- mechanik maszyn i urządzeń energetycznych,
- elektromonter.

NAUKA TRWA 3 LATA.

Warunkiem przyjęcia jest: ukończenie 8 klas szkoły podstawowej i dobry stan zdrowia.

Zapisy przyjmują:

— w ŁODZI — sekretariat szkoły, ul. Kilińskiego 74/76, tel. 318-57, 331-85;

— w BEŁCHATOWIE — Dyrekcja Elektrowni Belchatów w Budowie, ul. M. Konopnickiej 3.

1435-k

MEBLE ● MEBLE ● MEBLE

w szerokim asortymencie kupisz na giełdzie meblowej zorganizowanej przez

RBS „CEPelia”

w dniach od 25 marca do 10 kwietnia 1976 r.

ŁÓDŹ,

ul. KOPCIŃSKIEGO 33 w godz. 10-18.

M-4 umeblowana wynajme najchętniej instytucji. Oferty „6482” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIEŃ M-4 — kwaterek na M-3. Tel. 51-28-84

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, I piętro bloki kwaterek na 3 pokoje, kuchnia bloki. Tel. 715-10

GARAŻ na Dąbrowie, ul. Fejlskiego — sprzedam. Tel. 53-23-63 6440 g

SPRZEDAM własnościowe M-4 z zamianą na pokój z kuchnią w blokach. Tel. 51-28-84 6406 g

ZAMIEŃ pokój, kuchnia — stare budownictwo na M-2 — bloki parter lub I p. Oferty „6255” Prasa, Piotrkowska 96

M-5 własnościowe sprzedam. Karolew. Oferty „6314” Prasa, Piotrkowska 96

CZŁONEK spółdzielni — kobieta pilnie poszukuje mieszkania lub pokoju. Oferty „6322” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ dużego garażu. Dzielnica obłońska. Jan Dąbkiewicz. Wichodnia 68, m. 40 6277 g

SAMOTNA, kulturalna lat 39 poszukuje małego pokoju lub pomieszczenia przy rodzinie. Oferty „6266” Prasa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNY pokój do wynajęcia. Leśmiana 1, m. 37 6133 g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania na dwa lata. Oferty „6317” Prasa, Piotrkowska 96

DOŁY M-2 własnościowe — sprzedam. Oferty „6560” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ panią lub chłopca na mieszkanie. — Brzeska 14, m. 4 6332 g

ZAMIEŃ M-3 spółdzielcze bloki na M-4. Dąbrowskiego 97, m. 102, do godziny 17 6387 g

POSZUKUJĘ mieszkania w Zgierz. Zgierz 17 stycznia 27, m. 2, Rychnik 6338 g

POKÓJ z kuchnią — śródmiasto, stare budownictwo I p., w.c., woda, gaz, balkon, zamienie na dwa małe pokoiki z kuchnią w starym lub nowym budownictwie. Tel. 465-11 6400 g

MIESZKANIE jednopokojowe w Pabianicach, zamienie na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Wierzbowa 33-38 6412 g

MŁODA pracująca poszukuje samodzielnego nie umeblowanego pokoju lub pokoju z kuchnią w starym budownictwie Oferty „6413” Prasa, Piotrkowska 96

BYDGOSZCZ — 2 duże pokoje, kuchnia, balkon, wszystkie wygodny — zamienie na mniejsze w Łodzi. Oferty „6372” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju z nie krepującym wejściem lub samodzielnego mieszkania. Oferty „6376” Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDŹ M-3 spółdzielcze ożaz Łask M-3 kwaterek — zamienie na jedno większe Łódź. Oferty „6385” Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, 60 m, wygodny bez c.o. — stare budownictwo nadające się na cichą pracę — zamienie na M-2 bloki. Tel. 234-26 po 16 6409 g

PRZYJMĘ kobietę na mieszkanie. Dąbrowa, ul. Ejsmondka 18 6488 g

DOMEK jednorodzinny — 2 pokoje kuchnia i lokal nadający się na sklep za miastem na 2 lub 3 pokoje wszystkie wygodny. Mirarska 46, wieczorem 6478 g

ODSTAPIĘ lokal 27 m nadający się na każdą branżę. Oferty „6443” Prasa, Piotrkowska 96

DO wynajęcia zaraz na rok M-3 (róg Narutowicza — Wierzbowej) wszystkie wygodny, pełne umeblowanie, telefon, telewizor, lodówka. Oferty z ceną „6433” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania na pół roku Oferty „6432” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ dchy dla pana. Platne za pół roku. Oferty „6430” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju lub mieszkania. Tel. 358-58 6501 g

DĄBROWA — 2 pokoje bloki spółdzielcze III p., zamienie na 3 pokoje równeż bloki. Oferty „6493” Prasa, Piotrkowska 96

M-3 — kupię. Tel. 53-28-86, po 18 6438 g

LOKAL na warsztat rzemieślniczy w dzielnicy Bałuty — do wynajęcia. Tel. 710-95 6499 g

## MYŚLIWI, którzy oddali BRON MYŚLIWSKĄ i SPORTOWĄ

do sprzedaży komisowej w sklepie myśliwskim

### Spółdzielni

„Jedność Łowiecka”

w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 114

w okresie do 1 marca 1975 r. i dotychczas nie rozliczyli się ze sklepem, proszeni są o zgłoszenie się w ciągu 14 dni pod wyżej wskazanym adresem z pokwitowaniem przysięgią przez w.w. sklep broni do sprzedaży komisowej. Po tym terminie broń będzie sprzedawana w drodze licytacji bądź przekazana na złom. 1389-k

### Różne

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne 15-19, Próchnicka 8 6138 g

MATEMATYKA korepetycje. Lubiszewska 314-70 6472 g

POTRZEBNY szliflerz-galwanizator. Oferty „6463” Prasa, Piotrkowska 96

STUDENCI myją okna. — Oferty „6339” Prasa, Piotrkowska 96

POMOC do 1,5-letniego dziecka — potrzebna. Obornicka 15, m. 30 6762 g

POTRZEBNA pomoc do 14-miesięcznego dziecka na 4 dni w tygodniu w godz. 8-16. Tel. 797-97, Chryzantem 6, m. 61 6626 g

BIELENIĘ (cywanie) kołtow warzelnych, dzieł piekarniczych, kocioków cukierniczych, szyn i haków masarskich, saturatorów, termosów itp. przyjmuję do wykonania Warsztat Kotlarski Władysław Grabski 93-181 Łódź, ul. Praska 3, tel. 440-97 członek Rzemieślniczej Spółdzielni „Elektrometal” w Łodzi ul. Tuwima 8. Ceny za usługi zatwierdzone przez Komisję Cen Urzędu m. Łodzi 6902 g

NOWOCZESNE Biuro Matrymonialne „Apollo” — Słupsk 75-200 Gancarska 5 sześciu kojarzy małżeństwa. Oferty przesyłamy natychmiast 67 p

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 16 zł znaczkami pocztowymi 1099 k

EKSPRESOWE szycie spodni. Nawrot 81, III p. Różycy 6093 g

SZKLARNIE oddam w dzierżawę lub przyjmę wspólnika. Tel. 644-10

JAN Adamski, Targowa 15 zgubił prawo jazdy trójwajowe wyd. przez MPK Łódź 6470 g

ZAGUBIONO dowód o rejestracji magazynu na 1976 rok przy ul. Malachowskiego 50, wystawiony przez Wydział Finansowy Łódź-Sródmieście na ob. Eugeniusza Melesza, Gdańska 15 6409 g

ADAM Stanisławski zgubił pozwolenie na prowadzenie tramwajów nr 3838 wyd. przez MPK Łódź 6347 g

ROMAN Pietrzak zgubił zaświadczenie kwalifikacyjne elektromontera nr E-94-LD wydane przez SEP Łódź 6377 g

ZGUBIONO pamiątkową broszkę. Zwrot za wynagrodzeniem. Żelazna 17-48 Wojtaszek 6697 g

WPISY na zaoczne (korepondencyjne) kursy kreslenia budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuję, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza” 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego) 403 k

MATEMATYKA — 297-57 mgr Pluskowski 2899 g

MATEMATYKA — Piotrkowska 164, mgr Kacprzyk 6395 g

POMOC domowa pilnie potrzebna. Warunki bardzo dobre. Tel. 724-62 7174 g

OPIEKUNKA do 2-letniego dziecka potrzebna. Zmiana na 19, m. 12, tel. 735-91 na 19, m. 12, tel. 7330 g

GINEKOLOG — Czerwonka 14-18, Tuwima 20, tel. 335-30 6515 g

SPECJALISTA ginekolog. Cyperling 15-18 PKWN 4, tel. 240-17 6744 g

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej ul. Zakątna 44 — Poradnia Wenerologiczna i pietro. przyjmuję całą dobę (oprócz niedziel) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

POGOTOWIE telewizyjne. Nowakowski 418-04 5816 g

CYKLINOWANIE mechaniczne, lakierowanie. Kluczyński, tel. 82-91-19 5710

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Kleszcz. Zubrowej 15 Zgłoszenia: „Elektrometal” 256-77 6400 g

ZGINAŁ piesek — kudłaty, nieduży, popielaty z czarną łatą na grzbiecie. Miał czerwony obroże z numerkiem. Proszę odprawić. Obr. Stalingradu 84-31 7364 g

ZGINAŁ pies bokser 30.III. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Świerczewskiego 22-5 tel. 682-36.

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna. Wrześnińska 65 m. 8. 7039-g

## W kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej w godz. od 6.30 do 17:

### MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniach od 15 do 30 kwietnia br. ulice: Złotno od Fizylierów do Rabińskiej, Fizylierów, Czolgistów od Fizylierów do Spadochroniarzy, Spadochroniarzy od Złotno do Namiotowej, Szeregowa, Mocarna, Drużynowa i Kwiatowa od Drużynowej do Złotno.
  2. W dniu 20 kwietnia br. ulica: Weselna od Złobowej do Telefonicznej.
  3. W dniach od 20 do 22 kwietnia br. ulice: Szczytowa, Giewont od Górskiej do Telefonicznej i Przełęcz od Górskiej do Szczytowej.
  4. W dniach od 20 do 30 kwietnia br. ulice: Skalna od Dębowskiego do nr 81, Jedrowizna, Saneczkowa, Dolina Kościęńska, Wierchowa, Krzemieniowa i Podgórze.
  5. W dniach od 21 do 24 kwietnia br. ulice: Piotrkowska od nr 236 do 260 i od 251 do 255, Worcella nr 1.
  6. W dniach od 26 do 29 kwietnia br. ulice: Wojewódzka, Przewodnia, Aleksandra i przyległe.
- WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE
1. W dniach 10 i 11 kwietnia br. Głównie osiedle Swoboda i ulica Swoboda. Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach: Łódź-Północ — tel. 334-31, Łódź-Południe — tel. 334-28, Pabianice — tel. 37-10, Zgierz — tel. 16-34-49. 1516-k



# TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...



Prezenterka Telewizji Włoskiej — Daniela D'Anza.

## Czy Julia odmówiła sobie?...

Nowy skandal pasjonuje zachodnioeuropejskie sfery arystokratyczne i środowisko literackie. Grono osobistości o świetnych nazwiskach wystąpiło na drogę sądową przeciw bawarskiemu wydawnictwu Bertelsmanna, którego nakładem ma się ukazać sensacyjny tom pamietników Josepha Hampla...

## Krzyżacy 1976

W Katedrze Dworskiej w 1933 r. po objęciu władzy przez Hitlera, kiedy to ponownie aktualnie stało się zadanie trzeźwienia ogniem i mieczem poganstwa na Wschodzie. Dziś nawiązuje się z całą mocą do tradycyjnych założeń programowych, które jedna z głównych misji zakonu upatrują w bronieniu...

Jak przypomniał dziennikarzom na konferencji prasowej, Zakon Krzyżacki powstał w średniowieczu i był reaktywowany w Niemczech Izraela.

wiem, a to głównie z powodu ich szkodliwych aspektów społecznych i ideologicznych. Jesteśmy bowiem głęboko przekonani, że wystawne obyczaje konsumpcyjne są wodą na młyn światowego komunizmu. Byli lokaj skomentował to expose krótko: „Oni tak ze skapstawa. Za to na przyjechał na przyjać Julia opycha. Si kawłorem, aż jej się uszy trzęsa... Na marginesie warto przytoczyć najsłynniejsze dane urzędu statystycznego RFN, z których wynika, że w kryzysowym roku 1975 konsumpcja kawioru w tym kraju wyniosła 36 800 kg... co oznacza rekordowy wzrost o ponad 30 procent. Podobnie spektakularny rekord osiągnięto w spożyciu najszlachetniejszych trunków... 44 400 000 butelek szampauna marek francuskich i 1 811 858 hektolitrow szampauna marek rodzimych.

## Szczyt patriotyzmu

Jak informuje dziennik „International Herald Tribune”, kierownictwo koncertu „British Leyland” podjęło dramatyczną decyzję, u której podstaw legły szlachetne pobudki patriotyczne. Wobec niemożności uporania się z urągającą dobrem obyczajom handlowym nieterminowością dostaw oraz spadająca na łeb, na szyję jakości produkcji — zrezygnowano z opatrzenia samochodów, autobusów i innych wyrobów „Leylanda”...



W jednym z tokijskich teatrów wystawiona została tragedia Szekspira „Lady Macbeth”, w której tytułową rolę gra męczyzna, 25-letni Tamasa Bano. Jest on znanym aktorem starożyńskiego teatru Kabuki, w którym rolę kobiet tradycyjnie grają mężczyźni.

Spektakl cieszy się ogromnym powodzeniem a wszystkie bilety wyprzedane są na wiele tygodni naprzód.

## Egipskie ciemności

Z inicjatywy grupy ortodoksyjnych deputowanych, na czele której stoi dr Izmail Maatouq, na forum parlamentu egipskiego znalazł się projekt reformy prawa karnego. Szeroko dyskutowany w prasie dokument cieszący się mocnym poparciem konserwatywnych środowisk, przewiduje istniejące średniowieczne tortury za wykroczenia przeciw podstawowym kanonom Koranu. Tak więc spożycie alkoholu i polaszczenie się na cudzą własność miałyby być karane publicznie chłosta, kijami, biczowaniem, obcinaniem rąk i nóg, nawet ukrzyżowaniem i powieszaniem — zależnie od stwierdzonego przestępstwa. Wielu fanatykom sankcje te wydają się zresztą zbyt łagodne. Ostatnio np. pewien wpływowi szejik zgłosił poprawkę do projektu ustawy, domagając się dla złodźców przylipanych na konsumpcji alkoholu „kary śmierci przez pochwianowanie żywcem na kawałki”.

Dyskusja trwa — i dla rządu jest ona wielce kłopotliwa. Rozlegają się już bowiem głosy, które otwarcie rzucają oskarżenie, iż największym grzesznikiem jest właśnie administracja państwa, która w ramach „polityki otwarcia na Zachód” budwestowała poważne środki budżetowe i kredyty zagraniczne w bujny rozwój przemysłu spirytualii, w sieć sklepów z wódką i winem, w luksusowe restauracje, kawiarnie, dancinowe, bary i kluby nocne, udostępniające nie tylko „niewiernym” rozkosze trunków wysokogatunkowych.



Wiosna, wiosna jest nareszcie...

Thum. ANNA SZERYŃSKA



Siostra Craven obrzuciła mnie szczególnym spojrzeniem. Odrzekła sucho: — Ależ naturalnie — i dość gwałtownie zmieniła temat. Spytała, czy to prawda, że mieszkałem tutaj dawno temu, podczas pierwszej wojny. — Owszem, mieszkałem. Zniżyła głos. — Kogoś tu zamordowano? Pokojówka mi powiedziała. Jaką starszą panią? — Tak. — I pan był tutaj właśnie wtedy? — Tak. Wzdrygnęła się. — Może tym należy do tłumaczyć? — Co takiego? Zerknęła na mnie ukradkiem. — Atmosferę tego domu. Nie czuje pan tego? Ja czuję. Jakieś napięcie, ferment, nie wiem czy pan rozumie, co mam na myśli? Przez chwilę zastanawiałem się w milczeniu. Czy miała rację? Czy fakt, że w jakimś miejscu ktoś umarł śmiercią gwałtowną i zadana z premedytacją pozostawiła ślady, które nie zanikają nawet po wielu latach? Tak twierdził parapsycholog. A więc Styles nosiłby jeszcze piętno wydarzeń, które rozegrały się tu tak dawno? Tutaj, wśród tych ścian, w tym ogrodzie zrodziły się, okrzepły i w końcu urzeczywistniły zbrodnicze zamysły. Czy ciągle jeszcze powietrze jest nimi skażone? Siostra Craven przerwała nagle moje rozważania: — Mieszkałem kiedyś w domu, w którym popełniono morderstwo. Zapamiętałem to na zawsze. Tego nie można zapomnieć. Chodziło o moją pacjentkę. Musiałem składać zeznania i w ogóle. Strasznie dziwnie się czułam. Przrykłem przecięcie dla młodej dziewczyny. — Na pewno. Sam znam. Zamilkłem, gdyż zza narożnika domu wylonił się Boyd Carrington idący ku nam dużymi krokami. Jak zwykle, z właścicielką sobie pogoda ducha, rozproszył cienie i nieuchwytne troski. Taki był duży, rażny, jakby owiany świeżym powiatrem — silny, sympatyczny człowiek. Jeden z tych, którzy techna optymizmem i zdrowym rozsądkiem.

— Dzień dobry, Hastings, witam, siostrze. Gdzie pani Franklin? — Dzień dobry, sir William. Pani Franklin jest dalej, w głębi ogrodu. Siedzi pod bukiem koło laboratorium. — A Franklin naturalnie jest w środku? — Tak, sir William... z panną Hastings. — Nieszczęsne stworzenie. Pomyślcie, że musiał siedzieć w zaduchu w taki rane jak dzisiaj! Powinien pan zaprotestować, Hastings! Siostra Craven uprzedziła mnie: — O, panna Hastings jest całkiem szczęśliwa. Ona to lubi, wie pan, i doktor nie może obejść się bez niej. — Biedaczysko. Gdybym ja miał taką ładną sekretarkę jak Judith, wołałbym patrzeć na nią niż na świnki morskie. No nie? Tego rodzaju dowcipów Judith szczególnie nie cierpiała, ale zyskał on za to pełne uznanie siostry Craven. — Och, sir William, doprawdy, nie powinien pan mówić takich rzeczy. Wszyscy świetnie wiemy, jak pan by się zachował! Ale biedny doktor Franklin jest tak poważny. Praca pochłania go bez reszty. Boyd Carrington rzekł wesoło: — W każdym razie dziś pani doktorowa zajęła pozycję, z której może mieć męża na oku. Zdaje mi się, że jest zazdrosna. — Za dużo pan wie, sir William! Siostra Craven była wyraźnie zachwycona zarcikami sir Williama. Ociągając się oznajmiła: — Nie ma rady, muszę sprawdzić, co się dzieje z cocktailem mlecznym pani Franklin! Szła powoli i Boyd Carrington towarzyszył jej wzrokiem. — Przystojna dziewczyna, ładne włosy i zęby. Niegorszy okaz kobiecości. W sumie to nudne życie, ciągle tylko doglądać chorych. Taka dziewczyna zasługuje na lepszy los. — Z czasem chyba wyjdzie za mąż. — Na pewno. Westchnął i wydało mi się, że pomyślał o swojej zmarłej żonie. Potem spytał: — Chciałby pan spacerować się ze mną do Knattom i obejrzeć to sobie? — Ależ tak! Bardzo chętnie. Zobaczę tylko wstępnie, czy Poirot mnie nie potrzebuje. Poirot siedział na werandzie opatulony po uszy. Zachęcił mnie do przechadzki. — Idź koniecznie, Hastings. To podobno wspaniała posiadłość. Stanowczo powinien się zobaczyć. — Mam wielką ochotę. Ale nie chciałem zostawić cię samego. — Wierny z ciebie przyjaciel. Nie, mój drogi, idź z sir Williamem. Uroczy człowiek, prawda? — Pierwszorzędny — odrzekłem z zapamiętaniem. Poirot uśmiechnął się. — No tak, wiedziałem, że ci się spodoba.

# Dziś & Radio

Table with radio programs for Wednesday, April 7. Includes programs like 'Wład', 'Melodie naszych przyjaciół', 'Słuch', 'Polski', 'Kultura', etc.

Table with radio programs for Wednesday, April 7. Includes programs like 'Wład', 'Melodie naszych przyjaciół', 'Słuch', 'Polski', 'Kultura', etc.

Table with television programs for Wednesday, April 7. Includes programs like 'Dla szkół: Język polski kl. II', 'Kultura', 'Magazyn', etc.

Table with obituaries for Henryk Merta and Jadwidze Szurogajło. Includes names of family members and funeral details.

Table with obituaries for Halina Stypińska and Narczy Krzemiński. Includes names of family members and funeral details.

Table with obituaries for Stanisław Różanowicz and Stanisław Różanowicz. Includes names of family members and funeral details.